ISSN 1427-809X

WIADOMOŚCI UCZELNIANE

POLITECHNIKA OPOLSKA

październik 2001 Nr 2(98)

Fot. Sławoj Dubiel

Po raz kolejny zabrzmiał Gaudeamus

Procedura akredytacyjna kierunków studiów

Sympozja, konferencje naukowe

Pożegnanie profesora Antoniego M. Plamitzera

Nagrody, medale, wyróżnienia

Rysowała mgr inż. arch. Bożena Banek,
Katedra Podstaw Projektowania Budowlanego WB

MAMY NADZIEJĘ, ŻE TURYSTYKA I REKREACJA OKAŻE SIĘ ATRAKCYJNYM KIERUNKIEM STUDIÓW

Z dr. Józefem Wojnarem, dziekanem WWFiF, mgr. Pawłem Czerepokiem, prodziekanem WWFiF oraz mgr Bożeną Królikowską, pracownikiem naukowym WWFiF rozmawia Krystyna Duda

– Wydział funkcjonujący od kilku lat uruchamia trzeci kierunek studiów – *turystyka i rekreacja*, dlaczego właśnie ten?

– Józef Wojnar: Wybór takiego kierunku studiów wynika z zapotrzebowania na specjalistów z zakresu turystyki i rekreacji. Ponadto z analizy ewentualnych innych kierunków kształcenia wynika, że ten właśnie był najbliżej naszych możliwości. Wydział nasz jest młodą jednostką i musimy intensywnie się rozwijać, uruchamianie kolejnych kierunków kształcenia jest jednym z elementów tego rozwoju.

– Paweł Czerepok: Turystyka i rekreacja jest jedną ze specjalności na studiach dziennych i zaocznych na kierunku *wychowanie fizyczne* i cieszy się ona dużą popularnością wśród studentów. Mało tego, wielu z nich wyrażało zainteresowanie studiowaniem na takim kierunku, stąd nie obawiamy się, że nasza nowa propozycja nie zyska zwolenników wśród kandydatów na studia.

– Bożena Królikowska: Śmiało można rzec, że *turystyka i rekreacja* zalicza się obecnie do przyszłościowych kierunków w naszym regionie, w którym w ostatnich latach – jak sygnalizują przedstawiciele środowiska turystycznego Opolszczyzny – zaznaczył się wyraźny wzrost zapotrzebowania na usługi turystyczne, a co się z tym wiąże, również odpowiednio wykwalifikowanych kadr na poziomie akademickim. Myślę, że nie bez znaczenia jest przynależność województwa do Euroregionu PRADZIAD, a także Stowarzyszenia Gmin Dorzecza Górnej Odry. Stwarza to bowiem szerokie możliwości rozwojowe w zakresie turystyki.

– Studia, na poziomie licencjackim przygotowywać będą specjalistów o określonych umiejętnościach, jak w założeniu przedstawia się sylwetka absolwenta?

– B.K.: Założenia w tym zakresie są następujące, po trzech i pół roku studiów, przyszły absolwent uzyska tytuł zawodowy licencjata, bo na tym poziomie odbywać się będzie kształcenie. Zostanie on przygotowany do podjęcia pracy przede wszystkim w zakresie realizowanej specjalności: *obsługa ruchu turystycznego i hotelarstwo*. Będzie mógł więc pracować w przedsiębiorstwach turystycznych, zakładach hotelarskich oraz innych obiektach bazy turystyczno-noclegowej. Studia przygotują go również do pracy w różnego typu organizacjach i placówkach prowadzących działalność w dziedzinie rekreacji, w ośrodkach rekreacyjnych, domach wypoczynkowych, w zakładach odnowy biologicznej. Ponadto zakładamy, iż po skończeniu studiów kierunku *turystyka i rekreacja* przyszły absolwent będzie umiał sprostać wymogom pracy w administracji rządowej i samorządowej na stanowiskach związanych z rozwojem turystyki i rekreacji oraz w organizacjach społecznych i innych organizacjach i instytucjach zajmujących się upowszechnianiem turystyki i rekreacji.

Przewidujemy opanowanie przez studenta w czasie kształcenia wiadomości i umiejętności w zakresie:

– przedmiotów kształcenia ogólnego, m.in. wiedzę humanistyczną pozwalającą poznać potrzeby ludzkie oraz rozumieć procesy społeczne odzwierciedlające się w turystyce i rekreacji,

Józef Wojnar

Paweł Czerepok

Bożena Królikowska

Turystyka i rekreacja **zalicza się obecnie do przyszłościowych kierunków w naszym regionie, w którym w ostatnich latach – jak sygnalizują przedstawiciele środowiska turystycznego Opolszczyzny – zaznaczył się wyraźny wzrost zapotrzebowania na usługi turystyczne, a co się z tym wiąże również odpowiednio wykwalifikowanych kadr na poziomie akademickim.**

Na początek, to znaczy w pierwszym roku rekrutacji zamierzamy przyjąć od 60 do 80 kandydatów. Pierwsza rekrutacja jest także w znacznym stopniu weryfikacją założeń, które przyświecały inicjatorom nowego przedsięwzięcia. Musimy po prostu przekonać się ilu naprawdę młodych ludzi zdecyduje się wybrać studia na tym kierunku.

– przedmiotów podstawowych, m. in. wiedzę przyrodniczą dającą podstawy do zrozumienia systemu człowiek – środowisko – aktywność ruchowa,
– przedmiotów kierunkowych i zawodowych, m. in. umiejętności do samodzielnego kierowania, planowania i realizacji przedsięwzięć organizacyjnych w zakresie turystyki i rekreacji, a także umiejętności do samodzielnego opracowywania i realizacji imprez turystycznych oraz zajęć i imprez rekreacyjnych.

Dla przykładu wymienię niektóre z realizowanych przedmiotów z powyższych grup. Przedmioty kształcenia ogólnego to np.: *psychologia, socjologia, historia kultury i* sztuki oraz oczywiście *języki obce,* w zakresie przedmiotów podstawowych realizowane będą m. in. *podstawy marketingu, organizacja i zarządzanie, podstawy informatyki, fizjologia pracy i wypoczynku, wychowanie zdrowotne i promocja zdrowia*, a w grupie przedmiotów kierunkowych i zawodowych znajdą się takie przedmioty jak: *krajoznawstwo, ekonomika turystyki i rekreacji, prawo w turystyce i rekreacji, organizacja i ekonomika hotelarstwa*.

Oczywiście nie wymieniłam wszystkich przewidzianych w planie studiów przedmiotów, lecz tylko niektóre.

– Uruchomienie każdego kierunku studiów wymaga wielu zabiegów formalnych, przygotowania zaplecza materialnego, kadry itp. Kto z pracowników wydziału przygotowywał wniosek?

J.W.: Naturalnie, jest to procedura czasochłonna i wymagająca sporego nakładu pracy. Zespół taki istotnie został powołany, kierował nim prodziekan Paweł Czerepok, który wraz z pracownikami wydziału zajął się problemem uruchomienia nowego kierunku studiów. Wraz z prodziekanem pracowali mgr Bożena Królikowska, dr Alicja Szemraj-Lochyńska, dr Maria Śmigielska, mgr Bogusława Duber i mgr Andrzej Peer. Zespół ten opracował całość wniosku, który uzupełniony został po uzyskaniu uwag recenzenta. W tej drugiej części szczególnie zaangażowana była pani Królikowska. Tak przygotowany wniosek zyskał akceptację ministerstwa, a wydział zgodę na uruchomienie trzeciego kierunku studiów pn. *turystyka i rekreacja* na poziomie licencjackim od roku 2002 i tym samym oferta kształcenia Politechniki Opolskiej poszerzyła się o trzynasty kierunek.

– Na wiosnę przyszłego roku rozpocznie się nabór na nowy kierunek studiów, ilu studentów może rozpocząć kształcenie?

– J.W.: Na początek, to znaczy w pierwszym roku rekrutacji zamierzamy przyjąć od 60 do 80 kandydatów. Pierwsza rekrutacja jest także w znacznym stopniu weryfikacją założeń, które przyświecały inicjatorom nowego przedsięwzięcia. Musimy po prostu przekonać się ilu naprawdę młodych ludzi zdecyduje się wybrać studia na tym kierunku. Także sprawy organizacyjne, kadrowe i lokalowe dyktują nam właśnie taki limit.

– Jak przedstawia się kadra do prowadzenia kolejnego kierunku studiów?

– P.C.: Nowy kierunek studiów musi mieć zapewnioną odpowiednią obsadę kadrową. Spełniamy wymogi w tym zakresie, aktualnie jeden profesor zatrudniony jest w drodze mianowania, dwóch na zasadzie umowy o pracę, w grupie doktorów habilitowanych dwóch zatrudnionych jest na stanowisku profesora nadzwyczajnego w drodze mianowania, trzech na zasadzie umowy o pracę, do tego kierunku przypisanych jest trzynastu doktorów.

To jest stan kadrowy do prowadzenia zajęć na pierwszym roku, oczywiście w kolejnych latach stan kadry będzie się zwiększał.

– J.W.: Staraliśmy się, aby przygotować kadrę dla tego kierunku głównie spośród pracowników już zatrudnionych na wydziale, a także częściowo z akademii wychowania fizycznego z Katowic i Wrocławia.

– A gdzie pomieszczą się studenci, czy wydział spodziewa się nowego obiektu, czy sali?

– P.C.: Niedawno uzyskaliśmy nowy obiekt przy ul. Małopolskiej. Tam odbywają się przede wszystkim zajęcia dla studentów z kierunku *fizjoterapia*, ale nie tylko. W związku z tym w budynku przy ul. Działkowej zrobiło się trochę luźniej, więc na razie nowi studenci będą mieli gdzie się pomieścić. Wiem, że nie jest tu przestronnie, ale może w niedalekiej przyszłości w tym względzie zmieni się coś na korzyść. Nie chciałbym jednak wyprzedzać faktów. Władze uczelni, które mobilizowały nas do uruchomienia tego kierunku studiów czynią różne starania, aby pozyskać nowe tereny, nowe obiekty. Miał to być np. teren byłego Metalchemu, choć ta sprawa, jak sądzę jest już nieaktualna. Część zajęć, czy praktyk odbywać będą studenci w biurach podróży, hotelach, z którymi nawiązaliśmy współpracę w ramach prowadzenia specjalności *turystyka i rekreacja* na kierunku *wychowanie fizyczne*.

– Które to są biura i, które hotele?

– B.K: Jak wspomniał Pan dziekan, prowadząc taką specjalność nawiązaliśmy już szereg kontaktów, głównie z biurami podróży, działającymi na terenie naszego miasta, teraz ta współpraca jeszcze bardziej się poszerzy, jesteśmy w tym względzie po konkretnych ustaleniach. Studenci – przyszli specjaliści w zakresie turystyki i rekreacji – w ramach praktyki zawodowej będą odbywać zajęcia praktyczne w wybranych biurach turystycznych i hotelach, m. in. w biurach turystycznych: Orbis – Travel, Sindbad, Almatur, Retman, Alf; oraz w hotelach Festiwal i Opole.

– P.C.: Duże znaczenie dla nas ma także rekomendacja marszałka województwa, Stanisława Jałowieckiego, który poparł nasze starania w czasie przygotowywania wniosku. Taka rekomendacja ma swoją wagę także podczas ustalania naszych kolejnych partnerów, których będzie zapewne coraz więcej.

– Dziękuję za rozmowę

Duże znaczenie dla nas ma także rekomendacja marszałka województwa, Stanisława Jałowieckiego, który poparł nasze starania w czasie przygotowywania wniosku.

Z KALENDARZA REKTORÓW

■ 10 października 2001 roku rektor, prof. **Piotr Wach** wziął udział w pogrzebie Profesora **Antoniego Plamitzera**, twórcy opolskiej uczelni technicznej, założyciela, organizatora i pierwszego dziekana Wydziału Elektrycznego naszej Uczelni.

■ 17 października br. prorektor ds. nauki – prof. **Jerzy Skubis** uczestniczył w posiedzeniu Rady Wydziału Mechanicznego, na którym omawiano sprawę uruchomienia nowego kierunku *technika rolnicza i leśna*.

■ Prorektor ds. organizacyjnych dr **Zygmunt Kasperski** wytypowany został do reprezentowania Politechniki Opolskiej w pracach zespołu ds. nauki i szkolnictwa wyższego działającego przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego. Posiedzenia zespołu odbyły się w dniach 19 października i 23 listopada br.

■ W dniach od 18 do 20 października br. obradowali rektorzy w kolejnym posiedzeniu Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, które odbyło się w Poznaniu i w Gnieźnie, w którym wziął udział rektor, P. Wach.

■ Rektor i prorektorzy w dniu 23 października br. uczestniczyli w uroczystościach odbywających się na Wydziale Zarządzania i Inżynierii Produkcji, gdzie najpierw odbyło się otwarcie czytelni wydziałowej przy ul. Luboszyckiej 7, po czym nastąpiła uroczystość rozdania dyplomów absolwentom tego wydziału. Po ich zakończeniu w sali Rady Wydziału Zarządzania i Inżynierii Produkcji odbyło się posiedzenie Kolegium Rektorskiego.

■ W tym samym dniu rektor wizytował budynek przy ul. Luboszyckiej 9 rozważając przydatność obiektu dla potrzeb dydaktycznych Instytutu MFiCh i Wydziału Zarządzania i Inżynierii Produkcji.

■ Nazajutrz, 24 października br. prorektor ds. nauki Jerzy Skubis złożył wizytę staroście opolskiemu **Henrykowi Lakwie**. W czasie wizyty omówione zostały sprawy związane z uruchomieniem nowego kierunku kształcenia w Politechnice Opolskiej: *technika rolnicza i leśna*.

■ 25 października br. prof. Piotr Wach dokonał otwarcia uroczystych obchodów 50-lecia Opolskiego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

■ Nazajutrz prorektor – J. Skubis przebywał w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Komitecie Badań Naukowych w Warszawie, aby omówić sprawy inwestycyjne i finansowe Uczelni.

■ Kolegium Rektorskie w dniu 30 października br. wizytowało teren jednostki wojskowej przy ul. Prószkowskiej w Opolu, pod kątem oceny jej przydatności dla Politechniki Opolskiej.

■ 31 października prorektor Z. Kasperski uczestniczył w posiedzeniu Senackiej Komisji ds. Rozwoju Informatycznej Infrastruktury Uczelni, a w dniach 7, 14 i 21 listopada w posiedzeniu Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów.

■ Na zaproszenie holenderskiego instytutu CHEPS (Center for Higler Policy Studies) rektor P. Wach uczestniczył w kolejnym międzynarodowym spotkaniu ekspertów ds. szkolnictwa wyższego, które odbyło się w Pradze, w dniach 31.10 – 4.11. br.

■ 7 listopada 2001 r. rektor, P. Wach podpisał porozumienie pomiędzy Politechniką Opolską a Telekomunikacją Polską S.A. z siedzibą w Warszawie, reprezentowaną przez dyrektora Obszaru Pionu Obsługi Klientów TP S.A. w Opolu – mgr. inż. **Andrzeja Gregorasza** dotyczące zasad i warunków udostępnienia Politechnice centrali cyfrowej HICOM 150E. Przy podpisaniu Porozumienia byli obecni: mgr **L. Prucnal**, dyrektor administracyjny, **S. Kubiak**, kierownik Działu Marketingu i Planowania TP S. A. oraz **K. Szymański**, radca prawny TP. S. A.

■ Tego samego dnia rektorzy Piotr Wach i Jerzy Skubis uczestniczyli w posiedzeniu Komisji Elektroniki oraz Komisji Metrologii Oddział PAN w Katowicach, które odbyło się na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki naszej Uczelni.

■ Jako reprezentant Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych rektor P. Wach uczestniczył w spotkaniu prorektorów ds. nauczania polskich uczelni technicznych, połączonej z posiedzeniem Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznej, które odbyło się 9 listopada na Politechnice Wrocławskiej.

■ W dniach 8–10 listopada 2001 r. odbyła się w Politechnice Wrocławskiej Konferencja Prorektorów ds. Nauczania Polskich Uczelni Technicznych, w której uczestniczył prorektor ds. studenckich prof. **Grzegorz Gasiak**. Przedmiotem obrad były następujące zagadnienia: koncepcja informatyzacji szkół wyższych, Karta Bolońska i jej wdrażanie, Komisja Akredytacyjna Uczelni Technicznych (KAUT) czyli wdrożenie procedur dla zgłaszanych do akredytacji kierunków studiów, stań przygotowań do matury 2002, informacje z MEN oraz wypisywanie dyplomów w językach obcych.

■ 14 listopada rektor, prof. Piotr Wach przewodniczył kolejnemu posiedzeniu Senatu Politechniki Opolskiej

Elżbieta Czaja, Urszula Mazur, Barbara Przystajko, Anna Drążek

Sprostowanie

W październikowym numerze WU na stronie 15 w zestawieniu wniosków o finansowanie przez KBN projektów badawczych mylnie podano temat projektu badawczego. Pozycja 17, której autorem jest dr Zygmunt Dudzicz nosi tytuł **Kurtyna elektryczna hybrydowa**. Za pomyłkę przepraszamy.

J. Widera

Wydział Budownictwa

Prof. dr hab. **Stefania Grzeszczyk** w czerwcu 2001 roku otrzymała tytuł profesora (Guest Professor) na Wydziale Budownictwa Politechniki w Zilinie (Słowacja) po zatwierdzeniu przez tamtejszy Senat wniosku Rady Wydziału. Nominację wręczył rektor, prof. **Milan Dado**.

Nominacja ta jest efektem wieloletniej współpracy naukowej prof. S. Grzeszczyk z Wydziałem Budownictwa Politechniki w Zilinie oraz Politechniki w Bratysławie w zakresie inżynierii materiałów budowlanych.

50 lat opolskiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa

W dniu 24 października 1951 r., uchwałą Zarządu Głównego Związku powstaje na terenie nowo powstałego wówczas województwa opolskiego Oddział PZIiTB w Opolu. 25 października 2001 r. w Auli im. prof. Oswalda Matei Wydziału Budownictwa Politechniki Opolskiej uroczyście obchodzono jubileusz 50-lecia powstania związku.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością: dr **Stanisław Jałowiecki** – marszałek województwa opolskiego, prof. dr hab. inż. **Piotr Wach** – rektor Politechniki Opolskiej, prof. dr hab. inż. **Tadeusz Chmielewski** – dziekan Wydziału Budownictwa PO, mgr inż. **Adam Rak** – prezes Zarządu NOT Opole, mgr inż. arch. **Anna Denkiewicz** – kierownik Wydziału Urbanistyki, Architektury i Budownictwa UM Opola i prezes Oddziału SARP, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i Miasta Opola oraz goście reprezentujący Oddziały PZIiTB i stowarzyszenia branżowe.

Zarząd Główny PZIiTB reprezentowany był przez sekretarza generalnego mgr. inż. **Andrzeja Słoniewskiego** oraz wiceprzewodniczących mgr. inż. **Waldemara Szlepera** i mgr. inż. **Mariana Janturę**.

W czasie uroczystości wręczone zostały honorowe Odznaki NOT i PZIiTB oraz tytuły Zasłużonego Seniora PZIiTB, a przyjęto także nowych członków do Koła Młodych.

Uczestnicy uroczystości otrzymali okolicznościowe wydawnictwo – 50 LAT ODDZIAŁU OPOLSKIEGO.

W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie towarzyskie – wieczór inżynierski.

Nazajutrz, na spotkaniu prezesów Oddziałów Polski Południowej zastanawiano się nad relacjami między PZIiTB a Izbą Inżynierów Budownictwa, a wnioski z tej dyskusji przekazano do Zarządu Głównego PZIiTB.

Przewodniczący Oddziału Opolskiego PZIiTB
dr inż. Jan Mizera

Wydział Elektrotechniki i Automatyki

■ Wydział Elektrotechniki i Automatyki zgłosił do Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych dwa kierunki studiów: *informatykę* oraz *elektrotechnikę*. Obecnie na wydziale przystąpiono do przygotowywania Raportów Samooceny dla wymienionych kierunków.

Prof. **Ryszard Rojek** został powołany do Grupy Ekspertów dla kierunku *informatyka* na posiedzeniu plenarnym Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych 9 listopada br. Na przewodniczącego grupy powołano – prof. dr. hab. **Bohdana Macukowa** z Politechniki Warszawskiej. Natomiast do Grupy Ekspertów dla kierunku *elektrotechnika* powołany został dr inż. **Henryk Majchrzak**, zastępca dyrektora ds. technicznych w Elektrowni Opole S.A. (w charakterze pracodawców zatrudniających absolwentów naszego wydziału).

■ Prof. **Józef Kędzia** oraz prof. **Jerzy Skubis** weszli w skład komitetu organizacyjno-naukowego konferencji *Transformatory w eksploatacji*. Organizatorami konferencji są: Firma ENERGO-COMPLEX z Piekar Śląskich i Wydział Elektrotechniki i Automatyki.

■ Rada Wydziału Elektrotechniki i Automatyki pozytywnie zaopiniowała na posiedzeniu 8 listopada br. wnioski o mianowanie z dniem 1 grudnia br.*: na stanowisku profesora nadzwyczajnego* dr. hab. inż. **Włodzimierza Chomę** i dr. hab. inż. **Zygmunta Kozika**, na stanowisku adiunkta w Katedrze Automatyki, Elektroniki i Informatyki dr. inż. **Artura Smolczyka.**

■ 7 listopada br. na WEiA odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Elektroniki i Komisji Metrologii Polskiej Akademii Nauk Oddziału w Katowicach. Uczestniczyło w nim 40 jej członków z politechnik: częstochowskiej, śląskiej i opolskiej. Spotkania członków poszczególnych komisji mają charakter spotkań cyklicznych, które odbywają się kolejno w Gliwicach, Częstochowie i Opolu i są one okazją do zaprezentowania osiągnięć naukowych. Służą również wymianie doświadczeń, a także wiadomości z życia uczelni, a także ożywiają i zacieśniają współpracę pomiędzy uczelniami. Przewodniczącym Komisji Elektroniki jest prof. **Jan Chojcan**, zastępcą prof. **Krystyna Macek-Kamińska**. Przewodniczącym Komisji Metrologii jest prof. **Jerzy Frączek**, zastępcą prof. Ryszard Rojek

W części seminaryjnej posiedzenia referaty wygłosili:

- Dr inż. **Sławomir Zator**: *Pomiar strumienia cieczy przepływomierzem laserowym.*
- Dr inż. **Mariusz Gola**: *Globalizacje internetu – wpływ na projektowanie struktur sieci rozległych.*

- Dr inż. **Stanisław Waluś**: *Modelowanie matematyczne dla potrzeb wyznaczania właściwości metrologicznych przepływomierzy próbkujących.*
- Dr inż. **Karol Grandek**: *Protokóły komunikacyjne w systemie PCD.*
- Dr inż. **Feliks Szczot**: *Światłowodowe czujniki liniowe (rozłożone i quasi-rozłożone).*

Wydział Mechaniczny

■ Dnia 17.10.2001r. dr hab. inż. **Stanisław Król,** decyzją ministra nauki, przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych Andrzeja Wiszniewskiego i na wniosek Zespołu Inżynierii Materiałowej i Technologii Materiałowych (T-8), został powołany do składu Sekcji Inżynierii Powierzchni i Łączenia Materiałów (T08C) na czas trwania XXII konkursu projektów badawczych.

■ W dniach 6–9 listopada br. profesor **Roman Ulbrich** był uczestnikiem międzynarodowego spotkania nt. *Certyfikacji gmin w zakresie polityki ekologicznej*. Spotkanie odbyło się w Wupertalu i miało na celu zorganizowanie zespołu międzynarodowego, który przygotuje wniosek do V Programu Ramowego. Jest szansa na włączenie gmin naszego województwa do procesu certyfikacji i pozyskanie na ten cel środków Unii Europejskiej.

■ 13 grudnia br. o godz. 12.00 w auli Politechniki Opolskiej przy ul. Katowickiej 48, odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom Wydziału Mechanicznego.

■ 27 listopada br. upływa termin składania deklaracji o wyborze specjalności na kierunku *inżynieria środowiska*. 79 studentów IV roku ma do wyboru 5 specjalności: *gospodarka odpadami, gospodarka wodno-ściekowa, ochrona powietrza, procesy i urządzenia ochrony środowiska oraz racjonalne gospodarowanie energią.*

■ W dniu 7 listopada br. Rada Wydziału Mechanicznego podjęła decyzję o uruchomieniu kierunku studiów: *technika rolnicza i leśna*. Przewidziano na nim 3 specjalności: *technika rolnicza, technika leśna* oraz *przechowalnictwo*. Decyzja ta po zatwierdzeniu przez Senat PO będzie stanowić podstawę do wystąpienia w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu o uruchomienie na Wydziale Mechanicznym ww. kierunku, począwszy od roku akademickiego 2002/2003.

■ Ukazał się informator o Wydziale Mechanicznym w wersji językowej: polskiej i angielskiej, wydany na płycie kompaktowej.

■ W roku akademickim 2001/2002 kilkanaście studentek i studentów Wydziału Mechanicznego wybiera się w ramach programu SOCRATES-ERASMUS na studia zagraniczne: dwie osoby do FH Stuttgart, dwie osoby do Uniwersytetu w Hanowerze, dwie osoby do HTWK Lipsk, dwie osoby do FH Schweinfurt oraz dwie osoby do Invernes College. Dodatkowo dwóch doktorantów odbędzie staże naukowe w Hanowerze.

■ W dniu 28 listopada o godz. 10.00 w sali Senatu, przed Radą Wydziału Mechanicznego Politechniki Opolskiej odbę-

dzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgra inż**. Mariusza Rząsy** nt. *Metoda detekcji i pomiaru wybranych parametrów pęcherzyków powietrza*. Promotorem pracy jest dr hab. inż. **Bolesław Dobrowolski** – prof. PO.

■ W dniu 4 grudnia o godz. 13.00 przed Radą Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgra inż. **Marka Krótkiewicza** nt. *Rozpoznawanie obiektów w zastosowaniach inżynierii procesowej oraz mechanoskopii*. Promotorem pracy jest dr hab. inż. Roman Ulbrich – profesor PO.

■ W ramach porozumienia o współpracy naukowej Polskiej Akademii Nauk i Japan Society for the Program of Science, w dniach 31.08 – 29.09.2001 r. w Katedrze Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn przebywał z wizytą naukową Dr Eng. **Takamoto ITOH**, pracownik Uniwersytetu w Fukui w Japonii. Osobą odpowiedzialną za organizację pobytu gościa był dr inż. **W. Będkowski**.

W pierwszych dniach wizyty gość zapoznawał się z tematami badawczymi realizowanymi w Katedrze MiPKM, wyposażeniem laboratoriów badawczych oraz z zakresem aktualnie prowadzonych badań eksperymentalnych.

Na seminarium Katedry, w dniu 12.09. dr T.Itoh przedstawił informację o uniwersytecie w Fukui, problemach badawczych, którymi się zajmuje w Japonii oraz wygłosił referat nt. *Damage model for nonproportional low cycle fatigue of steels*. Wystąpienie gościa wywołało żywą dyskusję.

Na zdjęciu od lewej: dr Takamoto Itoh, dr W. Będkowski

W kolejnych dniach pobytu, prowadzone były rozmowy z pracownikami Katedry na temat dwustronnej wymiany rezultatów badań zmęczeniowych. Omawiano możliwości zastosowania modeli deformacji i uszkodzenia w warunkach wielosiowego, wysoko- i niskocyklowego zmęczenia materiałów konstrukcyjnych. Dyskutowano nad treścią wspólnych publikacji zagranicznych.

W dniach 16–19.09. dr T. Itoh w towarzystwie prof. **E. Machy** wziął udział w VIII Konferencji Mechaniki Pękania, w Cedzyni k/Kielc, na której dyskutował nad problematyką zmęczenia materiałów z uczestnikami konferencji.

W kolejnych dniach pobytu w Katedrze MiPKM omawiano program dalszych badań i współpracy nad weryfikacją modeli zaproponowanych w ośrodkach naukowych w Fukui i Opolu. Ze względu na duże podobieństwo prowadzonych badań w tych ośrodkach i szczególne zainteresowanie gościa, W. Będkowski dokładnie zapoznał go z metodyką badań próbek krzyżowych w warunkach dwuosiowego, losowego rozciągania-ściskania.

Dr inż. **C. Lachowicz** przedyskutował z dr T. Itoh wyniki obliczeń trwałości zmęczeniowej według zaproponowanej przez C. Lachowicza metody energetycznej uzyskane na podstawie badań przeprowadzonych w ośrodku w Fukui i Kyoto.

W dniach 24–28.09 Dr T. Itoh wziął udział w XX Sympozjonie Podstaw Konstrukcji Maszyn w Polanicy Zdrój, organizowanym przez KMiPKM Politechniki Opolskiej oraz PTMTiS Oddział Opole. Na sympozjonie gość wygłosił referat pt. *Nonproportional low cycle fatigue lives of type 304 and 316FR stainless steels at high temperature*.

W części pozanaukowej wizyty, prof. E.Macha zaprosił gościa na jednodniową wycieczkę do Republiki Czeskiej, dr inż.W. Będkowski zorganizował zwiedzanie obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Brzezince oraz miasta Opola i okolic.

Pobyt Dr Eng. T. Itoh wniósł bardzo wiele w rozwój współpracy naukowej między naszymi ośrodkami, która w niedalekiej przyszłości zaowocuje wspólnymi publikacjami w czasopismach krajowych i zagranicznych, doskonaleniem metod oceny trwałości zmęczeniowej materiałów oraz dalszą wymianą osobową pracowników naukowych.

opracował: W. Będkowski

■ W dniach 12–13 października 2001 r. w Domu Pracy Twórczej Politechniki Lubelskiej w Kazimierzu Dolnym odbyło się Seminarium Katedry Maszyn Przemysłu Spożywczego Politechniki Lubelskiej *Nowe techniki i technologie w przemyśle spożywczym*.

Pracownicy naukowi Katedry Urządzeń dla Przemysłu Spożywczego i Ochrony Środowiska wygłosili następujące referaty:

- prof. dr hab**. J. Boss**: *Modelowanie stochastyczne*,
- dr inż**. M. Tukiendorf**: *Mieszanie materiałów ziarnistych w mieszalniku zbiornikowym*,
- dr inż. **M. Węgrzyn**: *Wpływ parametrów geometrycznych mieszadła na moc mieszania i jakość mieszaniny*.

Więcej informacji na ten temat na stronie http://archimedes.pol.lublin.pl/~kmps/indeks.htm

■ W dniach 22.10–24.10.2001 roku odbyło się w Sobieszowie koło Gdańska VII Ogólnopolskie Seminarium pt. *Postępy w technologii i analityce piwa*. Seminarium zostało zorganizowane przez Katedrę Biotechnologii Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Na zaproszenie organizatora udział w seminarium wzięła mgr **Dorota Anders** z Katedry Urządzeń dla Przemysłu Spożywczego i Ochrony Środowiska. Obok znakomitych fachowców z różnych uczelni w kraju i przedstawicieli firm związanych z analityką piwa, mgr Dorota Anders wygłosiła wykład na temat: *Kierunki i możliwości unieszkodliwiania pofiltracyjnej ziemi okrzemkowej*. Treść wykładu jak i jego prezentacja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem zarówno ze strony przedstawicieli polskich browarów jak i ze strony naukowców.

■ W sobotę, 13 października, przy ładnej, słonecznej pogodzie, przeprowadzono *VII Opolską Samochodową Jazdę Ekologiczną*.

Te krótkodystansowe rajdy oszczędnościowe od lat rozgrywane są według sprawdzonej formuły, opracowanej na bazie doświadczeń Studenckiego Koła Naukowego *KLAKSON*. Tym razem była to impreza pt. *Zielony Kierowca Skody*, zorganizowana przez dr. inż. **Wacława Hepnera** i mgr. inż. **Ireneusza Hetmańczyka** z Zakładu Samochodów oraz firmę *Skoda Auto Lellek*.

Do dyspozycji zawodników oddano dwa samochody Skoda: Fabię 1,4 oraz Fabię 1,9 TDi. O wyborze auta decydowało losowanie. W imprezie wzięli udział użytkownicy samochodów marki Skoda, dziennikarze, przedstawiciele firmy POL-MIEDŹ TRANS z Lubina oraz wszyscy chętni, którzy odwiedzili salon w Sławicach koło Opola w ramach Dni Otwartych Skody.

Zadaniem każdego z 24 zawodników było przejechanie wyznaczonej trasy o długości 8 km (Sławice – Obwodnica Północna – pętla ulic: Bierkowicka, Pisankowa, Etnografów, Wrocławska, Bierkowicka – Obwodnica – Sławice) w dowolny sposób, najlepiej zgodnie z indywidualnymi przyzwyczajeniami. Premiowano kierowców prowadzących samochód szczególnie efektywnie (skutecznie), tj. uzyskujących najkorzystniejszy kompromis między prędkością średnią przejazdu (V), a przebiegowym zużyciem paliwa (Q). Kolejność wyników ustalono wstępnie metodą optymalizacji dwukryterialnej w sensie Pareto i ostatecznie – metodą optymalizacji docelowej.

Rysunek przedstawia wyniki przejazdu samochodem benzynowym. Okazuje się, że rozrzut w zużyciu paliwa wynikający z różnych kwalifikacji kierującego może sięgać 65%! (zawodnik nr 12, a zawodniczka nr 3). Zwycięzcą w tej kategorii okazał się klient salonu **Artur Chwalczuk** z wynikiem: Q = 5,1 l/100km przy V = 55,9 km/godz (najniższe zużycie benzyny w imprezie).

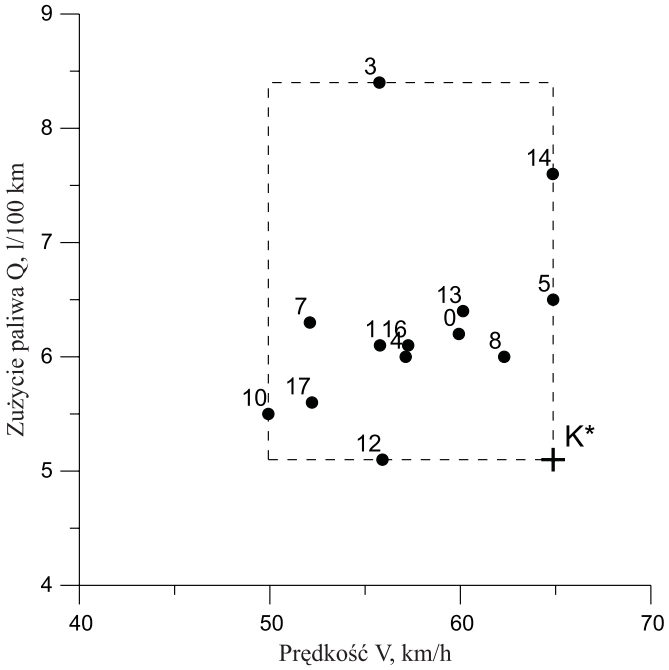

W kategorii dieslowskiej zwyciężył klient salonu **Eugeniusz Radziewiński** z wynikiem: 6,0 l/100km przy 68,3 km/godz. Najniższe zużycie oleju napędowego wyniosło jednak 4,4 l/100km (uzyskane przez **Ireneusza Hetmańczyka**), co dowodzi ekonomii samochodów z silnikiem wysokoprężnym.

Przeprowadzona impreza po raz kolejny wykazała, jak wiele zależy od umiejętności technicznych i taktycznych kierującego, a podnoszenie jego kwalifikacji może być najszybszą i najtańszą drogą oszczędzania środowiska.

Niektórzy zawodnicy „kazali się prosić" o udział w imprezie

■ Naczelna Organizacja Techniczna zorganizowała 9 listopada br. w Łodzi, ogólnopolskie sympozjum nt.: *Uefektywniania krajowej gospodarki energetycznej*. Pan prof. dr hab. inż. **Włodzimierz Kotowski** z Katedry Techniki Cieplnej i Aparatury Przemysłowej Wydziału Mechanicznego wygłosił referat plenarny pt.: *Przebudowa lokalnych ciepłowni w jednostki kogeneracji poprzez instalowanie w nich silników STIRLINGA, sprzężonych z elektrogeneratorami*. Scharakteryzował zasady funkcjonowania oraz zalety tego silnika tłokowego z zewnętrznym ogrzewaniem dowolnym nośnikiem energii (łącznie z promieniowaniem słonecznym poprzez odpowiedni układ luster). Przedstawił szczegółowy schemat (wytwarzanego już seryjnie w USA) tego silnika, który nie ma w ogóle zaworów, pracuje bezszmerowo i bywa uruchamiany bez pomocy akumulatora. Osiąga 40% sprawność przy 3000 obr./min. Opisał technikę ich instalowania w lokalnych ciepłowniach, opalanych odnawialnymi oraz kopalnymi nośnikami energii. Te silniki, sprzężone z elektrogeneratorami,

zapewniają pozyskiwanie ciepła wraz z energią elektryczną po niezwykle niskich kosztach jako elementy lokalnych elektrociepłowni. Ten sam odczyt wygłoszono 15 listopada, na Konferencji Przedstawicieli Górnośląskich Jednostek Badawczo-Rozwojowych na terenie Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu.

Jolanta Dembicka

Wydział Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii

Kodeks etyczny nauczyciela wychowania fizycznego – tematem obrad konferencji w Madrycie

Stowarzyszenie Nauczycieli Wychowania Fizycznego Hiszpanii (COPLEF) oraz Europejskie Stowarzyszenie Nauczycieli Wychowania Fizycznego (EUPEA) było organizatorem konferencji naukowej pn. *Kodeks etyczny nauczyciela wychowania fizycznego i przewodnik dobrej praktyki*, która odbyła się w Madrycie. Uczestnikami konferencji byli nauczyciele wychowania fizycznego i nauczyciele akademiccy uniwersytetów hiszpańskich, zaproszeni nauczyciele akademiccy z europejskich wyższych szkół kształcących nauczycieli wychowania fizycznego i sportu (łącznie ok. 70 osób).

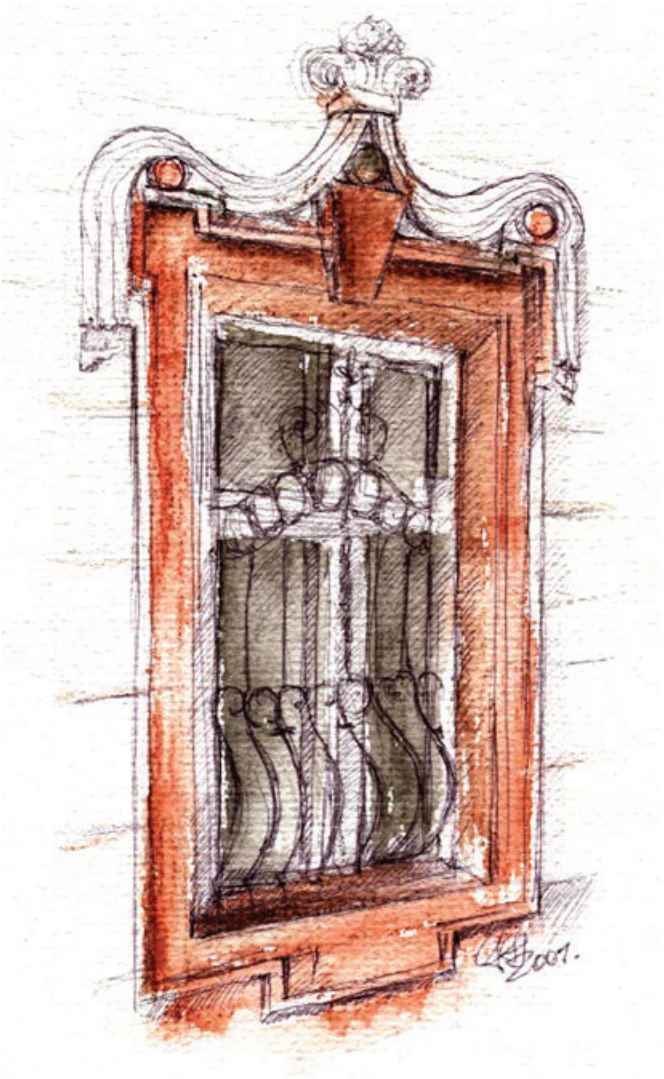

Wprowadzeniem do debaty nad tematem były trzy referaty.

Prof.dr. Willy Laporte z uniwersytetu w Gandawie wygłosił referat zatytułowany *Jaka edukacja do jakiego zawodu*. Był to krytyczny przegląd realizowanych w Europie programów i koncepcji kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego i pokrewnych mu specjalistów obszaru nazywanego w Polsce kulturą fizyczną, a w Europie coraz częściej kulturą ruchu. Na wielu przykładach autor wykazał brak *koherencji wertikalnej i horyzontalnej* realizowanych kursów kształcenia i doskonalenia nauczycieli. Wskazał na powszechną w Europie niechęć do podejmowania w swoich badaniach problematyki wychowania fizycznego (lekcja, proces uczenia – nauczania, dydaktyka wf, kontrola i ocena procesu, programy, oczekiwania uczniów itp.) na rzecz mało przydatnych przyczynkarskich prac z obrzeży wychowania fizycznego.

Dr Chris Laws z uniwersytetu w Chichester przedstawił w imieniu EUPEA projekt europejskiego kodeksu etycznego i przewodnika dla nauczycieli wychowania fizycznego. EUPEA i jego członkowskie stowarzyszenia przez podjęcie prac nad kodeksem potwierdzają swoją determinację zapewnienia, że każdy uczeń może uczestniczyć we wszystkich formach szkolnego wychowania fizycznego i może to czynić w warunkach pełnego bezpieczeństwa z jednoczesnym uwzględnieniem jego osobistych zainteresowań.

Dzieci, młodzież oraz ich rodzice powinni mieć pewność, że będą traktowani poważnie i ze zrozumieniem w sprawach dotyczących szkolnego wychowania fizycznego i sportu .

Kodeks, o którym mowa jest wyrazem intencji ciągłego doskonalenia w sferze etyki i metodyki wychowania fizycznego. Dla dorosłych ma być promocją dobrej praktyki oraz procedur postępowania pedagogicznego opartego na świadomości pełnej odpowiedzialności za uczniów powierzonych naszej opiece. Celem opracowania jest również dostarczenie nauczycielom, administracji oświatowej oraz wszystkim zainteresowanym wychowaniem fizycznym i sportem szkolnym porad i standardów, które będą przydatne w pracy dydaktycznej, wychowawczej i organizacyjnej na wszystkich etapach edukacji.

Kodeks zawiera trzy rozdziały. Pierwszy rozdział określa podstawowe zasady wychowania fizycznego. Wychowanie fizyczne we wszystkich jego aspektach powinno podlegać kryterium największych korzyści dla uczniów. Znaczy to, że nauczyciele oraz wszyscy inni dorośli muszą rozumieć emocjonalne, społeczne i osobowościowe potrzeby dzieci i młodzieży. Poziom rozwoju ontogenetycznego winien warunkować rodzaj proponowanej uczniom aktywności ruchowej. Nauczyciele powinni pozytywnie reagować na indywidualne potrzeby każdego ucznia jak również rozumieć znaczenie pozytywnej samooceny oraz dążyć do uzyskania dobrych relacji z uczniami i między uczniami.Uczniowie muszą wynieść korzyści z uczestnictwa w zajęciach wychowania fizycznego. Zaspokojenie naturalnej potrzeby zabawy i spontaniczności może owocować pozytywnym stosunkiem do aktywności fizycznej. Na lekcjach wychowania fizycznego uczniowie przyswajają sobie nowe umiejętności, nabierają pewności siebie, maksymalizują swój potencjał motoryczny. Te korzyści będą również procentować pozytywnym stosunkiem dzieci i mło-

dzieży do takiej formy aktywności fizycznej, która na pierwszym planie stawia potrzeby ucznia, zaś na dalszym zwyciężanie i współzawodnictwo. Nakierowane na potrzeby dziecka podejście do wychowania fizycznego i aktywności ruchowej przyniesie w przyszłości wiele korzyści społecznych takich jak m.in. zdrowie i dobre samopoczucie ludzi dorosłych.

Drugi rozdział jest próbą odpowiedzi na pytanie o dobrą praktykę w wychowaniu fizycznym.

Nauczyciele wychowania fizycznego powinni m.in. podejmować starania o tworzenie przyjaznego uczniom środowiska. To oni muszą przekonać uczniów, że to wszystko z czym spotykają się na zajęciach będzie korzystne dla ich zdrowia.

Dzieci nie mogą być traktowane jak mini-dorośli na wszystkich etapach ontogenezy, zaś ich potrzeby powinny być respektowane. Nauczyciel wychowania fizycznego ma szczególne możliwości pozyskania zaufania uczniów i utrzymania go w czasie całej edukacji.

Zdaniem autorów kodeksu nauczyciel wychowania fizycznego powinien: odznaczać się najwyższym poziomem cech osobowych oraz zachęcać do przestrzegania zasad fair play, traktować wszystkich uczniów jednakowo niezależnie od płci, wieku, zdolności, pochodzenia etnicznego, preferencji seksualnych, religii i poglądów politycznych .W tym względzie nauczyciel musi dać pewność, że wszyscy uczniowie mają wystarczające możliwości uczestniczenia w zajęciach wychowania fizycznego i sportu w szkole.

Trzeci rozdział poświęcony jest problematyce stresu i przemocy w wychowaniu fizycznym.

Stres na zajęciach wychowania fizycznego może być spowodowany przez:

- presję wywieraną na ucznia, aby poprawiał swoje wyniki lub zwyciężał (gdy przekracza to jego możliwości lub uczeń nie wykazuje takich potrzeb) lub inne oczekiwania nieodpowiednie do wieku dziecka.
- nadmierny krytycyzm dziecka lub grupy
- niewłaściwe stosowanie kar
- odrzucenie
- okazywanie dziecku dezaprobaty lub niezadowolenia z wykonywanych ćwiczeń czy poziomu umiejętności
- brak wsparcia, zachęty i aprobaty za wkładany wysiłek i osiągnięcia
- brak uznania ucznia jako pełnoprawnego uczestnika zajęć
- używanie ordynarnego, nieodpowiedniego języka.

Kodeks etyczny i przewodnik dobrej praktyki to próba harmonizacji europejskiego wychowania fizycznego. Bardzo kontrowersyjny projekt , którego ostateczny kształt zostanie wypracowany na kolejnym XII Forum EUPEA w Kopenhadze.

Prof. dr. Richard Fischer z St. Marys College (W. Brytania) zapoznał uczestników konferencji z wynikami badań przeprowadzonych w wybranych krajach europejskich poświęconych realizowanym programom wychowania fizycznego (nie brano pod uwagę wydanych oficjalnie przez ministrów odpowiedzialnych za edukację programów nauczania ale te które realizują szkoły). Autor wykazywał jak ważnym, negatywnym czynnikiem wpływającym na postawy polityków wobec wf (redukcja godzin, środków finansowych itp.) są ich osobiste doświadczenia wyniesione ze szkoły. Fischer przekonywał, że najważniejszym wyzwaniem nauczyciela jest zmiana postaw uczniów wobec przedmiotu na rzecz uznania go jako bardzo przydatnego dziś oraz przystającego w większym niż dotychczas stopniu do wyobrażeń o wychowaniu fizycznym kreowanych przez media.

Po tych prezentacjach w trzech sesjach w małych grupach roboczych prowadzona była dyskusja . W niedzielę odbyła się końcowa sesja plenarna. Jako współautor kodeksu i przewodnika dobrej praktyki uczestniczyłem głównie w pracach nad tym dokumentem. Efektem prac zespołu była ostateczna wersja dokumentu, który zostanie przedstawiony uczestnikom Forum kopenhaskiego. Organizacja konferencji jak również warunki zakwaterowania nie budziły żadnych zastrzeżeń.

Dr Jerzy Pośpiech, Zakład Metodyki Wychowania Fizycznego WWFiF

Wydział Zarządzania i Inżynierii Produkcji

23 października br. był dla wydziału dniem wyjątkowym. O godzinie 11.30 w budynku Politechniki Opolskiej przy ul. Luboszyckiej 7 (s. 204-206) odbyło się uroczyste otwarcie Biblioteki Wydziału Zarządzania i Inżynierii Produkcji. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: JM Rektor – prof. **Piotr Wach**, prorektor ds. nauki prof. **Jerzy Skubis**, prorektor ds. studenckich – prof. **Grzegorz Gasiak**, prorektor ds. organizacyjnych – dr **Zygmunt Kasperski**, dyrektor Biblioteki Głównej – dr **Elżbieta Czerwińska** oraz dziekani WZiIP: dr **Agata Zagórowska**, prof. **Robert Rauziński**, prof. **Ludwik Habuda** i dr **Krzysztof Malik**. Po okolicznościowych przemówieniach głos zabrała dr **E. Czerwińska.** Dziękując za pomoc w utworzeniu biblioteki rektorowi, dziekanowi wydziału oraz dyrektorowi administracyjnemu **Leonowi Prucnalowi**.

Biblioteka WZiIP, która działa od 1 października br. posiada 700 woluminów druków zwartych (docelowo ma być ich 3000), 19 tytułów czasopism (w tym 7 zagranicznych). Zbiory udostępniane są na miejscu (czytelnia, dostęp wolny). Dla czytelników przygotowano 21 miejsc (18 dla studentów i 3 dla pracowników dydaktycznych). Jedno stanowisko wyposażone jest w komputer z dostępem do Internetu (bazy dostępne w bibliotece: katalog Sowa, baza Biblio, kartoteki zagadnieniowe). Katalog komputerowy Sowa zawiera wydawnictwa zwarte gromadzone przez Bibliotekę Główną PO oraz

biblioteki wydziałowe. Baza Biblio zawiera opublikowany dorobek naukowy pracowników PO (zarejestrowane są publikacje począwszy od 1982 r.). Kartoteki zagadnieniowe zawierają książki i artykuły z czasopism dostępnych w bibliotece (m.in. z organizacji, zarządzania i marketingu oraz Unii Europejskiej). W październiku odwiedziło bibliotekę ponad 500 czytelników.

Godziny otwarcia: poniedziałek 10.30–17.00, wtorek 8.30–14.30, środa 8.30–12.00, czwartek 10.30–17.00, piątek 8.30–14.30, soboty 9.00–13.00.

Natomiast o godz. 12.00 rozpoczęło się uroczyste rozdanie dyplomów absolwentom naszego wydziału. Uczestnicy uroczystości, zarówno absolwenci jak i zaproszeni goście, przybyli w togach. Kiedy dostojni goście usadowili się na miejscach honorowych i przebrzmiały słowa hymnu państwowego dziekan WZiIP dr **A. Zagórowska** rozpoczęła powitanie. W uroczystości wzięli udział m.in.: rektor – prof. P. Wach, prorektorzy, prof. J. Skubis, G. Gasiak, dr Z. Kasperski, dziekan Wydziału Budownictwa – prof. **T. Chmielewski**, dziekan Wydziału Elektrotechniki i Automatyki – prof. **R. Rojek**, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii – dr J. Wojnar, dyrektor Instytutu Matematyki, Fizyki i Chemii – prof. **S. Szymura**, dyrektor Biblioteki Głównej – dr E. Czerwińska oraz prodziekani WZiIP: prof. R. Rauziński, prof. L. Habuda i dr K. Malik. Po okolicznościowych przemówieniach rektora oraz przedstawicielki studentów (stypendystki Ministerstwa Edukacji Narodowej) – **Kariny Zawady**, rozległy się słowa pieśni *Gaude Mater Polonia*. Interesujący wykład „absolutoryjny" nt. *Analiza i ocena rynku kontraktów futures na WIG 20* wygłosiła pani mgr inż. **J. Zygmunt**. I wreszcie nastąpił moment, na który niecierpliwie czekało około 150 absolwentów PO – wręczenie dyplomów. Uroczystość uświetnił występ chóru „Legenda"

Za pośrednictwem *Wiadomości Uczelnianych* zwracamy się z apelem do studentów i pracowników Politechniki Opolskiej o przekazywanie książek, roczników statystycznych itp. – darów na rzecz powołanej do życia Biblioteki Wydziału Zarządzania i Inżynierii Produkcji, za które z góry dziękujemy.

Mirosława Szewczyk

Biblioteka Główna

■ W dniach 19–21 września br. dr **Elżbieta Czerwińska** i mgr **Mirosława Chmielnicka-Szymczak** uczestniczyły w konferencji poświęconej badaniom porównawczym polskich bibliotek naukowych zorganizowanej przez Bibliotekę Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Na konferencji poruszano problem miejsca i roli bibliotek w strukturach uczelni. Wiele uwagi poświęcono sprawom związanym z ewentualną akredytacją bibliotek naukowych.

■ W dniach 18–20 września br. kierownik OIN mgr **Halina Szlejf** uczestniczyła w VI Krajowym Forum Informacji Naukowej Technicznej: Informacja – Wiedza – Gospodarka w Katowicach. Dominującym tematem obrad była rola i miejsce informacji we współczesnej gospodarce, tworzenie społeczeństwa informacyjnego, zarządzanie wiedzą i informacją, usługi i aplikacje dla społeczeństwa informacyjnego.

■ 17 października Biblioteka Główna gościła Pana **Ori Ainy** – dyrektora firmy Exlibis z Izraela oferującej nowoczesne w pełni zautomatyzowane systemy biblioteczne Aleph. W trakcie spotkania dyskutowano nad ewentualnym zakupem takiego programu dla biblioteki Politechniki Opolskiej.

■ W dniach 7–8 listopada br. dyrekcja Biblioteki Politechniki Opolskiej uczestniczyła w uroczystości 50-lecia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego. W ramach jubileuszu odbyła się konferencja naukowa nt.: „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb Czytelników".

Interesujące referaty przedstawili prof. **Z. Żmigrodzki**, dyrektorzy bibliotek Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu dr **A. Jazdon**, Uniwersytetu Wrocławskiego dr **A. Ładomirski**, Uniwersytetu Warszawskiego dr H**. Hollender** oraz dr **D. Lostakowa** i dr **R. Hladky** dyrektorzy z Biblioteki Uniwersytetu w Ołomuńcu.

Dyrektor Biblioteki Politechniki Opolskiej dr E. Czerwińska zaprezentowała referat pt.: „Potrzeby czytelników wyzwaniem dla biblioteki Politechniki Opolskiej".

Tematyka konferencji cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród bibliotekarzy bibliotek polskich.

Nowa placówka biblioteczna dla społeczności akademickiej Politechniki Opolskiej

Od 1 października br. rozpoczęła działalność Biblioteka na Wydziale Zarządzania i Inżynierii Produkcji przy ul. Lu-

Pomoc materialna dla studentów Politechniki Opolskiej w roku akademickim 2001/2002

Zmniejszenie dotacji budżetowej Uczelni wpłynęło na zmiany w wykorzystaniu środków finansowych, przeznaczonych na pomoc materialną dla studentów Politechniki Opolskiej.

Już w kwietniu prorektor ds. studenckich prof. **Grzegorz Gasiak** spotkał się z przedstawicielami Samorządu Studenckiego i administracji Uczelni, aby wspólnie przeanalizować stan środków finansowych na pomoc materialną dla studentów, przyznanych przez MEN na 2001 rok.

Przyjęto wówczas oszczędnościowy system gospodarowania tym funduszem, aby do końca grudnia 2001 roku zaspokoić podstawowe potrzeby materialne studentów naszej Uczelni.

Działania oszczędnościowe polegają na:

- podwyższeniu od 1.10.2001 r. opłat za miejsce w domach studenckich do rzeczywistych kosztów ich utrzymania (nie angażuje się wówczas środków z funduszu pomocy materialnej, który można przeznaczyć na wypłaty stypendiów),
- przyznawaniu stypendiów za wyniki w nauce od średniej kierunkowej nie mniejszej niż 4,0 (od 1.10.2001 r.),
- wydzieleniu z funduszu pomocy materialnej 10 % z przeznaczeniem na remonty domów studenckich.

Przyjęte zasady gospodarowania funduszem „stypendialnym" powinny sprawić, że do końca bieżącego roku budżetowego uda się Uczelni zaspokoić podstawowe potrzeby materialne studentów.

Poniższa tabela obrazuje wysokości stypendiów otrzymywanych za wyniki w nauce w zależności od tzw. „średnich kierunkowych".

Maria Zielińska, kierownik Działu Kształcenia

Kryteria wypłat stypendium za wyniki w nauce obowiązujące w semestrze zimowym w roku akademickim 2001/2002

Kierunki: budownictwo, elektrotechnika, automatyka i robotyka, zarządzanie dla inżynierów, wychowanie techniczne, zarządzanie i inż. produkcji, elektronika i telekomunikacja		Kierunki: fizjoterapia, informatyka		Kierunki: inżynieria środowiska, mechanika i budowa maszyn		Kierunki: zarządzanie i marketing, wychowanie fizyczne	
Próg = 4,0		próg = 4,1		próg = 4,2		próg = 4,3	
Średnia	kwota	średnia	kwota	średnia	kwota	średnia	kwota
4,0	190,00						
4,1	210,00	4,1	190,00				
4,2	230,00	4,2	210,00	4,2	190,00		
4,3	250,00	4,3	230,00	4,3	220,00	4,3	190,00
4,4	270,00	4,4	250,00	4,4	240,00	4,4	220,00
4,5	290,00	4,5	270,00	4,5	260,00	4,5	250,00
4,6	310,00	4,6	290,00	4,6	280,00	4,6	280,00
4,7	330,00	4,7	310,00	4,7	310,00	4,7	310,00
4,8	350,00	4,8	340,00	4,8	340,00	4,8	340,00
4,9	380,00	4,9	370,00	4,9	370,00	4,9	370,00
5,0	400,00	5,0	400,00	5,0	400,00	5,0	400,00

boszyckiej 7. Inicjatorami powstania tej biblioteki byli pracownicy i studenci Wydziału. Główny zrąb księgozbioru stanowią książki i czasopisma z zakresu ekonomii, zarządzania, marketingu, bankowości, prawa, socjologii, Unii Europejskiej. Użytkownicy biblioteki mają dostęp do Internetu, komputerowych baz danych polskich i zagranicznych, mogą też przeglądać komputerowy katalog książek Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej. Koszty adaptacji i wyposażenia placówki pokrył w całości Wydział Zarządzania i Inżynierii Produkcji.

Uroczystego otwarcia biblioteki dokonali w dniu 23 października br. JM Rektor Politechniki Opolskiej prof. dr hab. inż. **Piotr Wach** i dziekan Wydziału Zarządzania i Inżynierii Produkcji dr Agata Zagórowska. W uroczystości uczestniczyli prorektorzy, dziekani wydziałów Politechniki Opolskiej, pracownicy Wydziału Zarządzania i bibliotekarze.

Od chwili otwarcia z nowej biblioteki skorzystało już ponad 400 czytelników.

E.C.

POWRÓT EKOINŻYNIERÓW W KRAINĘ WILKA

Kiedy w zeszłym roku opuszczaliśmy Bieszczady z dużym bagażem wspomnień zabraliśmy ze sobą pewność, że prędzej czy później tu wrócimy. Dlatego też planując tegoroczny obóz nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości, że pojedziemy w krainę Biesów i Czadów. Pozostała tylko kwestia szybkiego uporania się z sesją, spakowanie plecaków i dotarcie do znanego nam już z zeszłorocznego wyjazdu zajazdu *Pod Połoniną*. Jest początek lipca, sezon stonki turystycznej jeszcze się nie zaczął, a w Wetlinie czekają na nas wszystkie bieszczadzkie klimaty.

W tym roku postanowiliśmy zająć się poszukiwaniem pozostałości po panowaniu na tych terenach ludzi i bieszczadzkich bożków. I zaobserwować jak sprawnie radzi sobie przyroda bieszczadzka z odbieraniem zagrabionych sobie terenów. Jeszcze w czasie II wojny światowej Bieszczady były gęsto zaludnione do 52 os./km^2 , tylko w naprawdę niedostępne tereny nie ingerował człowiek. Teren Bieszczad zasiedlany był przez ludzi różnych narodowości, z wielką przewagą Łemków i Bojków.

Prawie cały obecny wygląd Bieszczad z połoninami włącznie, jest skutkiem niekontrolowanej działalności ludzkiej. Na przełomie XIX i XX wieku w Bieszczadach nastąpił rozwój tartaków i budowa kolejek do zwózki drewna. Lasy bieszczadzkie były wykupywane i wycinane zrębami zupełnymi, co doprowadziło do ograniczenia powierzchni lasu do 30%.

Po zakończeniu II wojny światowej, w latach 1945-1947 w Bieszczadach trwały zmagania z ugrupowaniami UPA (Ukraińska Powstańcza Armia). Ugrupowania te terroryzowały jednostki samorządowe i miejscową ludność, miały miejsce samosądy, wyroki i mordy. To oraz współpraca części mieszkańców z UPA stało się przyczyną przeprowadzenia tragicznej dla miejscowej ludności, akcji przesiedleńczej - akcji „Wisła". Większość mieszkańców zostało przesiedlonych, pozostały całe opustoszałe wsie, obsiane pola, z których już nikt nigdy nie zebrał plonów, łąki i pastwiska. Bieszczady opustoszały, a do władzy wróciła przyroda.

Niektóre opustoszałe wsie spłonęły, w czym udział miały obie strony konfliktu, inne zostały rozebrane np. na opał, pozostałe stały tak długo, aż rozpadły się ze starości.

Dzisiaj tragiczną historię tych ziem przypominają zniszczone cmentarze, fundamenty cerkwi i kapliczki w środku lasu. Na mapach można znaleźć miejscowości istniejące tylko z nazwy. Jedynymi śladami wskazującymi na obecność w nich człowieka są zdziczałe sady wśród pól lub pojawiające się w gęstwinie lasu. Zdarza się, że idąc szlakiem w środku lasu nagle wchodzi się na utwardzoną kamieniami drogę, obecnie nie wiadomo, po co ktoś ją wybudował i dokąd miała prowadzić. W nieuczęszczanym miejscach ni stąd, ni zowąd spotkać można zapomnianą, skorodowaną maszynę, staliniec porośnięty samosiejkami, czy ciężarówkę załadowaną spróchniałym już drewnem.

Po ostatnich egzaminach 1 lipca na dworcu PKP w Opolu rozpoczęła się nasza przygoda. Stąd dwunastka ekoinżynierów z naszym opiekunem naukowym panią dr **Krystyną Słodczyk** wyjechała w Bieszczady. Droga trwała całą noc i była długa i męcząca. Pomimo to zaraz po przyjeździe i zakwaterowaniu, udaliśmy się tradycyjnie już „spacerkiem" na Jawornik (1022). Trzeba przyznać, że niewiele brakowało, a szczyt zdobylibyśmy na czworaka, z powodu zbyt śliskiego szlaku oczywiście. Na drugi dzień okazało się, że niestety mamy jakieś problemy z pogodą.

Wchodząc na Połoninę Caryńską wpadliśmy w moc Propastynka. Ma on niezwykłą siłę czynienia zła. Burzą i piorunami straszył na szczęście nieskutecznie. Z trudem udało nam się wejść na Caryńską, ale było warto narażać się, bo pogoda się poprawiła, a widoki były niezapomniane. W drodze powrotnej zeszliśmy do nieistniejącej już wsi Caryńskie. Obecnie jest to wielka łąka po obu stronach zarastającej asfaltowej drogi. Gdyby nie przewodniki nikt nie uwierzyłby, że w tym miejscu jeszcze pięćdziesiąt lat temu były tereny jednej z bieszczadzkich wsi. Obecnie nie ma tu ani jednego domu, jest tu za to wielka obfitość borówek, jeżyn, grzybów oraz jałowca. Caryńskie liczyło 500 mieszkańców i ok. 70 gospodarstw, dzisiaj dla wnikliwych poszukiwaczy po wsi pozostały jedynie reszta cmentarza oraz ruiny murowej kaplicy.

Niezwłocznie udaliśmy się do kultowej „Bazy ludzi z mgły", gdzie o Bieszczadach można dowiedzieć się wszystkiego od spędzających tam czas bieszczadników, turystów i innych „popaprańców" (określenie tamtejsze ludzi specjalnego, to jest bieszczadzkiego pokroju). Stam-

tąd skierowano nas do Stuposiana - bożka od wód wszelakich i deszczów. Po długich i męczących negocjacjach z tym lokalnym władcą mogliśmy zdobywać kolejne szczyty – pogoda miała być znośna.

Tutejszy klimat tworzy też bieszczadzka piosenka. Spotkanie ze Starym Dobrym Małżeństwem i poetą, który jest piewcą tych gór- Adamem Ziemianinem, zapewniła remiza w Cisnej. Tu zapewne padł rekord Guinessa w zapełnieniu sali, bo gdzie się dało: bez krzeseł, na podłodze, na parapetach, chciałoby się rzec, że na żyrandolach (gdyby były tam żyrandole) usadowili się miłośnicy Krainy Łagodności uczestnicząc w swoistym misterium bieszczadzkim.

Być w Bieszczadach i nie być u grobu hrabiny to tak, jakby nie wejść na Giewont będąc w Tatrach. Już drugi raz pojechaliśmy w Bieszczady, a więc koniecznie musieliśmy udać się na sam koniec Polski, do jej „wyrostka robaczkowego", z którego bierze początek San (tam właśnie jest grób Hrabiny).

W tym celu wyruszyliśmy z samego rana na ścieżkę przyrodniczą Bieszczadzkiego Parku Narodowego *Górny San*.

Pierwszym naszym przystankiem na drodze była Beniowa, a w zasadzie to co po niej pozostało, czyli rewelacyjnie zachowany cmentarz oraz ruiny cerkwi. Jest jeszcze parę żeliwnych krzyży i kamienna mensa ołtarza z płaskorzeźbą ryby, a nawet resztki blach z pokrycia dachowego. Na rozległej łące stoi jeszcze wielka, kilkusetletnia lipa, która wyznaczała kiedyś środek wsi.

Dalej po drodze widzieliśmy rezerwat świerka wschodniokarpackiego. Z ponadstuletniego lasu, jedynego w Polsce siedliska ekotypu świerka wschodniokarpackiego, wyłączono 22 ha na pozyskiwanie nasion. W wyłączonym drzewostanie nie przeprowadza się żadnych zabiegów pielęgnacyjnych.

Po trzech godzinach marszu krętymi ścieżkami wzdłuż coraz węższego Sanu, doszliśmy do zrujnowanej kaplicy cmentarnej, przed którą stoją dwa grobowce Stroińkich, zwane popularnie „Grobem Hrabiny"

Już w latach siedemdziesiątych stanowiły one cel nielegalnych, ale wielce honorowych wypraw. Zapaleńcy bieszczadzcy umykając patrolom WOP, oraz kryjąc się po krzakach przed radzieckimi pogranicznikami przedzierali się w górę Sanu.

Dalej ścieżka wije się przez powojenne młodniki, czasami znikając , a to znowu się pojawiając, wprowadzając upartych turystów na Przełęcz Użocką. Tu znajduje się granica państwa i najdalej wysunięty koniuszek Polski. Dalej na trzy kierunki świata jest już Ukraina.

W tym miejscu przed wojną znajdowała się miejscowość Sianki. Był to odpowiednik Zakopanego w Karpatach Wschodnich. Sianki liczyły 1,5 tysiąca mieszkańców i 200 domów, stało tam sześć pensjonatów, dziesięć domów wczasowych i jeszcze parę schronisk. W sumie Sianki oferowały dwa tysiące miejsc noclegowych. Były tu korty tenisowe, boiska, skocznia narciarska i tor saneczkowy, kilka restauracji biblioteka, orkiestra i teatr. A dzisiaj jest tu cisza , spokój i wszechogarniajaca nielicznych na tym szlaku turystów nostalgia. Tylko panoszy się tu barszcz, od którego niektórzy z nas dostają paskudnych uczuleń. Dlatego trzeba tu wykazać wzmożoną czujność,

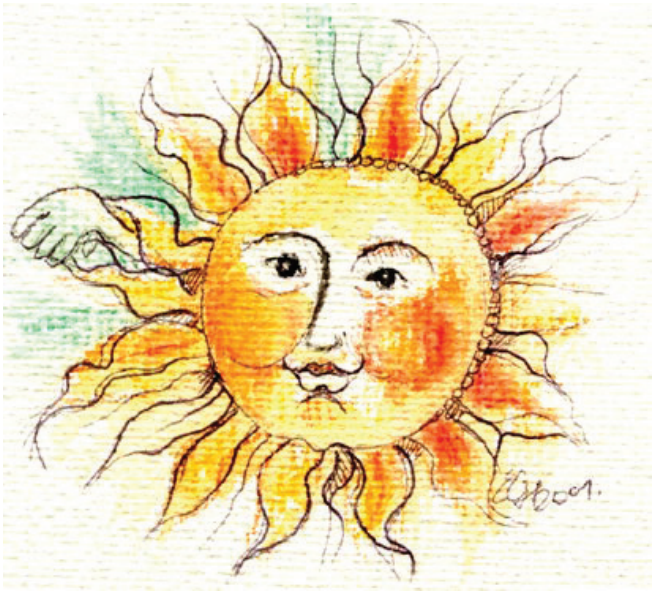

bo łatwo zabłądzić dzięki mamunom, które podobno upodobały sobie ten dzisiaj dziki, przepiękny teren.

Wiosną 1946 r. oddziały NKWD otoczyły polską część Sianek i w ciągu kilku dni wygarnęły jej mieszkańców wywożąc w głąb ZSRR. To samo spotkało inne wsie nad Sanem. Dzisiaj Sianki dalej odgrywają ważną rolę, jednak już tyko jako przykład skrajnego dla Polski klimatu: śniegu spada tu 1,4 m, wiatry wieją z prędkością do 70 km/h, zimą temperatura spada do –40°, a jednocześnie najczęściej w kraju świeci tu słońce.

Niestety układ układem, ale czasem deszcz w Bieszczadach padać musi i to bez znaczenia jak bardzo by prosić Stuposiana. Takie deszczowe dni wykorzystywaliśmy na zwiedzanie okolicy, czy na przejazd kolejką wąskotorową, czyli uroczą bieszczadzką ciuchcią. Tym razem jechaliśmy z Majdanu do Woli Michowej- dawnego miasteczka o trzech dzisiejszych domach stojących przy łące, spod której wyziera bruk zarośniętego darnią rynku. Naprawdę niesamowite wrażenie robi jadący z prędkością rozpędzonego żółwia pociąg pogwizdując i posapując. Z okiem pociągu można oglądać równie malownicze Bieszczady Średnie.

W chwilach łaskawości Stuposiana zdobywaliśmy kolejne szczyty. Udało nam się wejść na Okraglik, a trzeba przyznać, że nie była to łatwa trasa. Nagrodą był wspaniały widok rozpościerający się na słowacką część Bieszczad.

Otrzymaliśmy zgodę nadleśnictwa na poruszanie się nie tylko po ścieżkach parku i na wejście do rezerwatów nie objętych szlakami turystycznymi. Tym sposobem zwiedziliśmy rezerwat Moczarne, który zachwyca nas drzewostanem, niezwykłej urody runem leśnym i bogactwem porostów.

Po drodze na Łopiennik (1069) zwiedziliśmy Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie w Jabłonkach, jednak nie zrobiło na nas pozytywnego wrażenia. Jest to wielkie pomieszczenie wypełnione wypchanymi zwierzakami, a na ścianach wiszą skóry wilków i rysi oraz liczne czaszki jeleni z bieszczadz-

Ciąg dalszy na stronie 19

NIE TAKI PAKISTAN STRASZNY...

Nie mamy pieniędzy, ani pomysłu, skąd wziąć 1200 zielonych...?

Tak zaczynaliśmy planowanie naszej wyprawy, a dotrzeć chcieliśmy drogą lądową, przez Turcję, Iran, Pakistan, Indie do Nepalu. Pomysł zrodził się jeszcze w Syrii 2 lata temu, a rok później Tomasz Kowalski skontaktował się ze mną i resztą ekipy z poprzedniej wyprawy (Marek Sonsala, Agata Łyczko), aby wrócić do tematu.

Na początku byliśmy trochę niepewni czy się uda, taka suma... jednak postanowiliśmy spróbować. Kolejny pomysł to znalezienie sponsora, zaczęliśmy więc poszukiwania z godną podziwu werwą. Rezultat: rolki filmów, leki z apteki, oraz objęcie patronatu dwóch uczelni opolskich nad wyprawą. Kiedy sprawy zaszły już tak daleko nadszedł czas na szczepienia...więc do sanepidu pędem. Jednak wciąż pozostawał problem pieniędzy, gdzie można zarobić tyle forsy w tak krótkim czasie? Oczywiście na saksach – wybór padł na Holandię i chociaż nie jesteśmy obywatelami UE, udało się.

Wyjeżdżamy. Cztery dni w autobusie, pociągu i wreszcie jesteśmy w Stambule. Stamtąd właściwie zaczęły się dla nas nieznane rejony świata. Kolejne 3 dni minęły w autobusie, i tak do samego Iranu, a dokładniej do Tabriz. Uff... odetchnęliśmy z ulgą, jesteśmy na miejscu. Tutaj, a konkretnie w Esfahanie zaczęło się prawdziwe zwiedzanie.

Zaskoczenie, może nawet lekkie rozczarowanie. Iran okazuje się krajem o dużych wpływach europejskich z kulturalną społecznością, całkiem nieźle posługującą się językiem angielskim. Nie spotykamy tu żadnych ekstremistów rodem z amerykańskich filmów czy mediów. Wyczuwa się atmosferę reżimu religijnego, a przy tym karności, jednak najbardziej nieszczęśliwe (przynajmniej z naszego punktu widzenia) są kobiety. Upały rzędu 40–45°C, a one muszą nosić swoje dżabary zakrywające wszelkie nagości, włosy, a czasem nawet twarze. Nazywaliśmy je kobiety – maski.

Opijamy się sokami z mleka i owoców takich jak melon, banan, arbuz, marchewka. Doskonałe na upały. Jedzenie dobre, aczkolwiek mało urozmaicone. Poza tym Persja to kraj pełen antycznych, nadgryzionych bardziej lub mniej zębem czasu, zabytków, fantastycznych, jakby wyciągniętych z „Baśni tysiąca i jednej nocy" meczetów oraz pomników starożytnej cywilizacji. To wszystko wraz z gorącą Zatoką Perską i przyrodą Morza Kaspijskiego tworzy niepowtarzalną atmosferę.

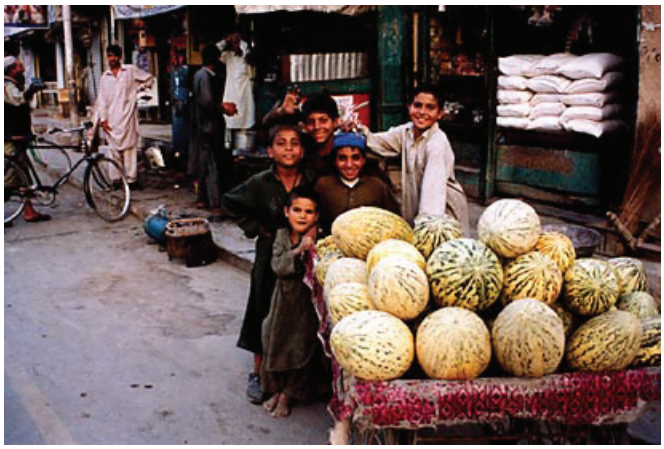

Kolejnym krajem, do którego dojeżdżamy prawie dwa tygodnie później jest tak „popularny" dziś Pakistan. Na granicy częstują nas herbatą, zwaną u nas „bawarką", jednakże ten smak jest niepowtarzalny, takiej jeszcze nie piliśmy. Od tej pory herbata ta towarzyszy nam będzie do końca podróży, czasem mamy jej serdecznie dosyć. Pakistan powitał nas kurzem i gorącem. W Queccie słońce widoczne jak przez mgłę, jednak to był tylko kurz... 34 godziny w pociągu i jesteśmy w Rawalpindi. Ogólnie brudne, tłoczne miasta pozbawione jakiegokolwiek ładu architektonicznego i w środku tych szarych miast, kolorowe ciężarówki. Tak, miłość do ciężarówek zaczyna się u Pakistańczyków bardzo wcześnie, to jeżdżące cepelie, choinki, pamiątki, odpustowe żelaźniaki. Jaskrawość, oryginalność oraz ilość ozdób świadczy o kierowcy, im więcej tym lepszy. Po prostu niesamowite. Taxilla i okolice to miejsca pracy archeologów zajmujących się odkrywaniem tajemnic początku buddyzmu i hinduizmu. Tutaj też zaczyna się Karakorum Highway, czyli najdłuższa i najwyżej położona droga na Ziemi przez góry. Długość jej wynosi 1200 km, a wysokość sięga nawet 5000 m.n.p.m i kończy się w Chinach. My niestety, z braku czasu zatrzymujemy się kilkadziesiąt kilometrów od granicy chińskiej. Jest powód, żeby wrócić. Himalaje w Pakistanie są jeszcze nieskażone przez dużą liczbę turystów, ze względu na małą popularność tych rejonów. Czasem tylko może przestraszyć widok spacerującego po wiosce dziesięcioletniego dziecka z przewieszonym na ramieniu kałasznikowem, myślę że zachodni turyści nie są do tego przyzwyczajeni. Jednak sam stosunek ludności do europejskich turystów jest bardzo pozytywny i nie mieliśmy podczas pobytu w Pakistanie ani jednego przykrego incydentu. Ludzie są tam biedni, jednak gdy człowiek jest w potrzebie to pomogą, nakarmią, udzielą darmowego noclegu. Czy w Polsce kogoś stać na taki gest? Myślę, że bardzo rzadko. Kraj jest również w większości muzułmański, tak samo jak Iran. Pakistan jest krajem, który ma wiele do zaoferowania, duży potencjał kulturalny i turystyczny. Nie ma nigdzie na świecie takich pięknych gór, ciężarówek i herbaty z mlekiem. Jednak jedna sprawa może dokuczyć – woda.

Woda i tanie jedzenie. W Pakistanie, Indiach i okresowo w Nepalu w wodzie występuje ameba. Nie niszczą jej zarodników żadne znane nam tabletki oczyszczające. Działa jedynie jodyna lub 5- minutowe gotowanie. My najczęściej kupowaliśmy wodę butelkowaną do picia, do mycia –jodowaną. Co do jedzenia to najtańsze jest okropnie tłuste, wręcz przesiąknięte olejem. Naszym żołądkom ciężko było to wytrzymać. Dostępna jest baranina, kozina oraz ryż, warzywa i owoce w różnych kompozycjach. Mimo niebezpieczeństwa postanowiliśmy spróbować soku ..z pędów bambusa. Pod naszym okiem sokmistrz przygotowywał napój, pilnowaliśmy, aby nie dodawał wody ani lodu. Po tym pustynnym kraju podróżowaliśmy

ponad 2 tygodnie, szkoda że tak krótko. W Indiach byliśmy pamiętnego 11 września, w dniu tragedii w USA. O całym wydarzeniu dowiadujemy się dopiero 2 dni później z Internetu. Wcześniej jednak co dziesiąty Hindus pyta się nas czy jesteśmy Amerykanami. Zaniepokojeni tym faktem postanowiliśmy sprawdzić o co chodzi...

Indie to kraj kontrastów – święte krowy, świnie, psy, koty na ulicach, brud, otwarte rynsztoki, fetor i nagle Złota Świątynia, spokój, ukojenie. Potem znowu zatłoczone dworce kolejowe, biurokracja, harmider, naganiacze turystów, rikszarze, a wśród tego wszystkiego piękny olbrzymi meczet Taj Machal, ogromne forty, pałace Maharadży, starożytne ufortyfikowane miasta. W Indiach zwiedziliśmy jeden ze stanów – Rajestan, gdzie urządziliśmy sobie safari na wielbłądach po pustyni Thar. Wielbłądy są szalenie niewygodne, a dwa dni to stanowczo za dużo jak na nowicjusza.

Do Indii jeździ wielu turystów, jednak ten kraj robi wszystko, aby turyście brakło cierpliwości na zwiedzanie. Bilety wstępu do najbardziej ciekawych obiektów są bardzo drogie, i stać na nie tylko bogatych turystów. Biurokracja to prawdopodobnie pozostałość po Anglikach. Jednak w wydaniu indyjskim jest nie do zniesienia przez dłuższy czas.

W Udaipurze orientujemy się, że nie mamy już zbyt wiele czasu i pieniędzy na zwiedzanie, więc obieramy kierunek na Nepal. Przygraniczna miejscowość Gorakhpur wita nas mnóstwem much i komarów. Jak zwykle miejscowi „biznesmeni" pragną oszukać turystów z Polski, żądając kosmicznej ceny za bilet autobusowy do granicy, jednak nie z nami takie numery.

Indyjsko-nepalska granica to właściwie betonowy „łuk tryumfalny" i „budka" celników. Szybka deklaracja, 30 $ na stół i jesteśmy w Nepalu. Trochę taniej niż w Indiach (w Iranie było najtaniej), pierwszą noc spędzamy przy granicy. Naszym pierwszym celem jest Pokhara, miasto odkryte przez...hipisów, w poszukiwaniu pokoju i taniego staffu zaszli aż tutaj. I taka jest Pokhara, pełna hipisowskich knajpek z muzyką Dzieci Kwiatów. Jesteśmy zachwyceni. Spokój, przyroda, niesamowita atmosfera, a do tego głos Boba Marleya płynący z głośników w przydrożnej knajpce. Odpoczywamy tak przez trzy dni, organizując sobie w międzyczasie rafting, czyli spływ pontonowy po Białej Rzece (Seti River). Stamtąd udajemy się do Narodowego Parku Chitwan. Tam poznajemy tajniki dżungli subtropikalnej. Marabuty, czaple, dzikie koguty, krokodyle, słonie i nosorożec – te zwierzaki udało nam się zobaczyć na wolności, tygrysy nie dały się zaskoczyć. Może to i lepiej.

Kathmandu to miasto, skąd zaczynają się prawie wszystkie przygotowania do wypraw wysokogórskich. Koniunktura jest tu ukierunkowana na to hobby. Mnóstwo sklepów ze sprzętem wspinaczkowym. Poza tym Kathmandu to miejsce, gdzie turyści robią pamiątkowe zakupy, specjalnym miejscem jest Thamel. Jednak Kathmandu to nie tylko sklepy i turyści, na tamtejszym rynku zwanym Durbar Square (Królewski Plac) znaleźć można świątynie wszystkich ważniejszych religii w Nepalu i Indiach. Cały plac jest wypełniony potrójnie-poczwórnie zadaszonymi świątyniami. Jednak nie zauważamy kościoła chrześcijańskiego. Nasuwa się nam myśl o niesamowitej tolerancji religijnej tych ludzi, a co się z tym wiąże i bogactwo duchowe i kulturalne Nepalczyków musi być ogromne.

Podobne, ale i inne królewskie place znajdują się również w Pathanie oraz Bhaktapurze. Na każdym kroku Nepal nas zadziwia. Świątynie, w tym również miejsce zwane Pashupatinath, gdzie palą zwłoki, a następnie wrzucają do rzeki, jedna z największych stup, czyli słynna budowla z oczami, gdzie składa się ofiary, Świątynia Małp i Himalaje, które górują nad krajem, odgradzając Nepal od Tybetu. Nepal, mimo napływu wielu turystów, ma nadal w sobie wiele mistycyzmu i spokoju, a ponieważ jest to biedny kraj, rząd widzi szansę rozwoju w turystyce i mam nadzieję, że jej rozwój nie zmieni charakteru tego państwa.

Nasze wakacje trwały dwa miesiące, podczas których zwiedziliśmy cztery kraje. Dwa miesiące to na pewno niewystarczający okres na taką podróż. Jednak namiastka świata jaką zwiedziliśmy pozwala nam dostrzec jakim krajem jest Polska, jak się prezentuje na tle innych. Poznajemy kulturę, ludzi, dowiadujemy się na przykład, że to co może obrazić jednych, może uszczęśliwić drugich. Weryfikujemy również mity powstałe w wyniku nierzetelnej i często jednostronnej informacji medialnej związanej niejednokrotnie z wielką polityką.

Jednak wyprawa nie udałaby nam tak wspaniale, gdyby nie pomoc wielu życzliwych nam osób. Sponsorów trudno jest obecnie znaleźć nawet na wzniosłe cele, na przyjemności jeszcze trudniej. Jednak są ludzie, którzy nam pomogli. I tutaj chciałbym podziękować władzom Politechniki Opolskiej JM Rektorowi prof. dr. hab. inż. **P. Wachowi** oraz prorektorowi ds. studenckich prof. dr. hab. inż. **G. Gasiakowi** oraz władzom Uniwersytetu Opolskiego prorektorowi ds. studenckich **L. Kuberskiemu**, podziękowania przesyłamy również dla Pana **L. Kuczyńskiego**, właściciela studia fotograficznego FOTO-Serwis w Hermesie, Pani **E. Strycharz**, właścicielce apteki w Osowcu, Pani **B. Kuleszy-Knapik** z UM Opola, Panu inż. **W. Brzeszczakowi** z PO, Pani **A. Weber** z Miejskiej Telewizji Opole, Pani **A. Świsulskiej** oraz wszystkim osobom, które pomogły nam w realizacji naszego wyjazdu.

W holu budynku głównego znajduje się wystawa fotograficzna ilustrująca wyprawę. Zapraszamy do jej obejrzenia.

Przemysław JACH student V roku IŚ

Studenckie Koło Naukowe

SKRUBER

przy Katedrze Inżynierii Procesowej

Dnia 22 października br. członkowie Koła Naukowego „Skruber", postanowili zgłębić tajniki produkcji słodkiego, białego proszku zwanego potocznie *cukrem*.

Aby urzeczywistnić nasze marzenia zwołaliśmy walne zgromadzenie członków koła i w tajnym głosowaniu wybór padł na Cukrownię „WRÓBLIN" S.A. w Lewinie Brzeskim. Okazało się, że jeden z naszych kolegów jest mieszkańcem tej uroczej miejscowości, co znacznie ułatwiło nam dotarcie do źródeł, tak przez nas poszukiwanych. Wybraliśmy dzień (24 października) i godzinę (dziewiąta rano) na rozpoczęcie naszej akcji. Pozostało tylko zsynchronizować zegarki.

Na dworcu stawili się wszyscy w pełnej gotowości. Przed wejściem do cukrowni, gdzie wykonaliśmy też kilka fotek do kroniki koła naszego (dla potomnych), przywitała nas pani, która jest głównym technologiem produkcji. Była ona naszym przewodnikiem i w wyczerpujący sposób opowiedziała jak z buraka cukrowego otrzymać pożądany produkt, w tym przypadku cukier – „Co prawda buraki cukrowe w tym roku są wyjątkowo kruche i źle się je przerabia…" (gł. tech. produkcji – red.), ale cukier nie ucierpiał na jakości i smakował przednio, o czym przekonaliśmy się na własnym podniebieniu w pobliskiej kafejce.

Tradycje cukrowni sięgają odległej przeszłości. Została założona jeszcze w XIX wieku. W części sterowana komputerowo technologia mieści się więc w bardzo starych pomieszczeniach. Można wręcz odnieść wrażenie, że cała produkcja przeniosła się do odległych czasów.

Jednak, to co najbardziej utkwiło w naszej pamięci, to zapachy towarzyszące produkcji cukru, o czym przekonać się może każdy niedowiarek podczas przejazdu pociągiem na trasie Opole-Wrocław. Jeżeli ktoś już uwierzył, proponujemy pokonywać tę trasę „pośpiechem" (także podczas wycieczek krajoznawczych). Pomimo tych drobnych niedogodności środowiskowych uważamy naszą akcję „CUKIER" za bardzo udaną.

Teraz wiemy czym słodzimy !

SKN „Skruber"

Międzynarodowe Targi Turystyczne Poznań 2001

Już po raz dwunasty odbyły się Międzynarodowe Targi Turystyczne w Poznaniu, w tym roku w dniach od 25–28 października. W tegorocznej edycji udział wzięło 550 firm z 41 krajów m.in. Austrii, Białorusi, Brunei, Chile, Hongkongu, Francji, RPA, USA, Grecji, Włoch, czy Hiszpanii.

Studenci Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii specjalizujący się w zakresie turystyki i rekreacji nie mogli przepuścić takiej okazji i po wyznaczeniu dwuosobowego przedstawicielstwa (**Anna Makówka** i **Beata Nazimek**) udali się na międzynarodowy zjazd pasjonatów turystyki.

Pierwsze wrażenie było imponujące, ekspozycje wystawców zajmowały bowiem prawie 7 tys. m^2. Jak się później okazało, co roku na targach wybierany jest kraj partnerski, tym razem była to Ukraina. Każde państwo reprezentowane na targach miało swój boks, gdzie prezentowało swoją ofertę i walory swoich krajobrazów. Przemierzając tereny wystawowe napotykałyśmy coraz ciekawsze stoiska, przyozdobione orientalnymi nieraz dekoracjami, egzotycznymi roślinami, a ponadto serwujące swoje specjały kulinarne.

Regionem partnerskim targów było w tym roku województwo świętokrzyskie. Tam też zatrzymałyśmy się na dłużej i oprócz bogatych propozycji turystycznych, barwnych folderów zaproponowano nam degustację… chleba ze smalcem, kiszonych ogórków i piwa. Również Włosi okazali się niezwykle gościnni częstując swoją tradycyjną małą expresso, a Francuzi przepysznymi winogronami i serem.

Oprócz wystaw program targów obejmował także dyskusje na temat *Gospodarka turystyczna w decydującej fazie negocjacji z Unią Europejską*. Przygotowano również wystawę produktów i usług hotelarstwa i gastronomii, po raz czwarty odbył się także międzynarodowy przegląd filmów turystycznych TOUR-FILM 2001 oraz X Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczo-Turystycznej. Nie zabrakło również propozycji dla smakoszy, zorganizowano bowiem Festiwal Kuchni Regionalnych. Dla zmęczonych producenci autokarów oferowali odpoczynek w supernowoczesnych wynalazkach na 4 kółkach marki Mercedes, Setra. Jednak jedną z największych autokarowych atrakcji targów był Solaris – autobus w wersji dla vipów ze skórzanymi fotelami, nawigacją satelitarną i DVD na pokładzie.

Na targach panowała niezwykle przyjazna i miła atmosfera. Oprócz możliwości poszerzenia wiedzy na temat wystawiających się krajów mogłyśmy również sprawdzić własne możliwości językowe. Wielokrotnie miałyśmy okazję usłyszeć jak przedstawiciele środowiska turystycznego z całego niemal świata wyrażali swoje zadowolenie z uczestnictwa w poznańskiej imprezie.

Także na nas targi wywarły bardzo duże wrażenie i z żalem opuszczałyśmy halę targową, by wrócić do Opola.

Przy okazji składamy serdeczne podziękowanie pani **Weronice Raudzis** za pomoc okazaną w zorganizowaniu wyjazdu.

Anna Makówka

W ubiegłym roku przy kościele seminaryjno-akademickim w Opolu (ul. Drzymały 1a) zostały powołane do życia: Duszpasterstwo Nauczycieli Akademickich oraz nowy ośrodek Duszpasterstwa Studenckiego *Resurrexit*. Decyzją księdza arcybiskupa Alfonsa Nossola duszpasterzami studentów zamianowani zostali: ks. dr **Radosław Chałupniak** i ks. dr **Jerzy Kostorz**, zaś mnie przypadła funkcja kapelana-duszpasterza nauczycieli akademickich wyższych szkół w Diecezji Opolskiej.

Ustanowienie Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich jest wyjściem naprzeciw życzeniu pracowników opolskich uczelni, którzy niejednokrotnie zgłaszali potrzebę utworzenia takiej instytucji. W ramach działalności DNA organizowane są dwa rodzaje spotkań: modlitewno-formacyjne (msza św. z homilią w intencji pracowników dydaktycznych i administracyjnych uczelni opolskich i ich rodzin) oraz światopoglądowo otwarte dyskusje na tematy filozoficzne i teologiczne. Zamiarem spotkań dyskusyjnych jest twórcza wymiana myśli, jak również większa integracja naszego opolskiego środowiska akademickiego.

W semestrze zimowym 2001/02 spotkania DNA nadal odbywają się w piątki w oratorium, bądź w kawiarence ośrodka *Resurrexit*. Na prośbę uczestników spotkań ubiegłorocznych nastąpiła jednak zmiana ich pory. W bieżącym roku rozpoczynają się one o **godz. 19.00** (a nie jak dotychczas o 20.00). Życzeniem uczestników spotkań ubiegłorocznych było także podjęcie szeroko pojętej tematyki biblijnej. W związku z tym w najbliższym czasie dwa spotkania poświęcić chcemy Pismu św.

Informacja o naszej działalności po raz pierwszy pojawia się na łamach *Wiadomości Uczelnianych*, dlatego podajemy pełny program przewidziany na semestr zimowy, mimo, iż część z nich już się odbyła. A oto program spotkań DNA:

2 października w kościele seminaryjno-akademickim – odbyła się msza św. inaugurująca nowy rok akademicki, której przewodniczył ks. abp prof. **Alfons Nossol**;

19 października: *Biblia – Księga boska i ludzka* - ks. prof. **Janusz Czerski**;

9 listopada godz. 19.00 – odprawiona została msza św. za zmarłych pracowników uczelni opolskich,

23 listopada godz. 19.00 – spotkanie z Panią **Mają Komorowską**; które wyjątkowo, ze względu na duże zainteresowanie odbyło się w sali Muzeum Diecezjalnego.

14 grudnia godz. 19.00 – *Jak czytać Pismo św.?* – o. prof. **Andrzej Sebastian Jasiński** OFM,

W **styczniu 2002 roku** odbędzie się tradycyjne spotkanie opłatkowe, którego dokładna data zostanie podana w terminie późniejszym.

Przypominam raz jeszcze, że spotkania nasze odbywają się w ośrodku *Resurrexit* przy ul. Drzymały 1a (pod kościołem).

Na wszystkie te spotkania zapraszam Szanownych Pracowników Politechniki Opolskiej wraz z bliskimi, żywiąc nadzieję, że prowadzona działalność zaspokoi Państwa potrzeby i oczekiwania. Pozdrawiam serdecznie i życzę wielu Bożych łask.

ks. Marcin Worbs
kapelan-duszpasterz nauczycieli akademickich

AKREDYTACJA

9 listopada br. na Politechnice Wrocławskiej obradowała Komisja Akredytacyjna Uczelni Technicznych (KAUT), na której rozpatrzono 72 wnioski uczelni technicznych o wszczęcie procesu akredytacyjnego kierunków studiów. Z uwagi na przyjęty przez KAUT warunek, że wszczęcie procedury akredytacyjnej danego kierunku może nastąpić w przypadku zgłoszenia się minimum 5 jednostek do dalszego postępowania akredytacyjnego, przyjęto wnioski następujących kierunków:

1. *automatyka i robotyka* – 8 zgłoszeń
2. *mechanika i budowa maszyn* – 12 zgłoszeń
3. *architektura i urbanistyka* – 7 zgłoszeń
4. *informatyka* – 7 zgłoszeń
5. *elektrotechnika* – 9 zgłoszeń.

Dla wymienionych kierunków wybrano Grupy Ekspertów liczące po 7 osób dla każdego kierunku kształcenia.

Z Politechniki Opolskiej do Grupy Ekspertów weszli:

1. prof. dr hab. inż. **Ryszard Rojek** – dla kierunku *informatyka*
2. prof. dr hab. inż. **Wit Grzesik** – dla kierunku *mechanika i budowa maszyn*

Politechnika Opolska zgłosiła do akredytacji cztery kierunki studiów:

1. *informatyka* – WEiA
2. *elektrotechnika* – WEiA
3. *mechanika i budowa maszyn* – WM
4. *inżynieria środowiska* – WM.

Ciąg dalszy ze strony 15

kich lasów. Nasze ekologiczne dusze buntowały się na ten widok. Poza tym cała ta trasa dostarczyła nam masę radości. Powodem tego był śliski i zabłocony szlak. Co chwilę ktoś podjeżdżał sobie w dół, wydając przy tym głośny okrzyk radości. Niewątpliwie udział w tym widowisku miały bieszczadzkie rusałki, które upodobały sobie te właśnie okolicę.

Na koniec zostawiliśmy sobie wyprawę na Bukowe Berdo (1313 m n.p.m.). Jest to niewątpliwie jedno z najpiękniejszych miejsc w Bieszczadach. Wokół wspaniałe widoki i dzika bieszczadzka przyroda, a nad nami szybujące myszołowy – to widoki, które długo będziemy pamiętać. Z Bukowego Berda weszliśmy przez pełen grechotów Krzemieniec na najwyższy szczyt Bieszczad – Tarnicę (1346 m n.p.m.).

Niestety dwa tygodnie szybko minęły. Jeszcze tylko ostatnie zakupy dusiołków, które zapewnią nam opiekę bieszczadzkich bóstw na cały rok i trzeba udać się w ostatnią trasę tego obozu z Wetliny przez Zagórz do Opola. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy tam wracać, i że nie będą to tylko powroty myślami.

Może spotkamy się tam znowu za rok?

Bogusław Śmiechowicz i Michalina Prokopczyk

Marian Ciepaj

Czynniki kształtujące stosunki międzynarodowe (cz. III)

„Za kawałek chleba, za działkę ziemi, za prawo do życia zawsze walczyli ludzie i będą walczyć, póki im świeci słońce, póki ciepła płynie w żyłach krew".
Michał Szołochow, *Cichy Don*

„W dobrej armii żołnierz walczy tym lepiej, im niższa była przed pójściem do wojska jego stopa życiowa".
Norman Mailer, *Nadzy i martwi*

„Tak zwani wielcy ludzie są dla wydarzeń historycznych etykietami dającymi nazwę wydarzeniu, i tak samo jak etykiety nader mało mają wspólnego z samym wydarzeniem".
Lew Tołstoj, *Wojna i pokój*

W części drugiej niniejszej analizy wskazaliśmy na dwa spośród podstawowych czynników – czynnik geograficzny i czynnik ekonomiczny – za pomocą których interpretowane są zjawiska polityczne występujące w sferze stosunków międzynarodowych. Przy czym podkreślić trzeba, że interpretacje odwołujące się do czynnika geograficznego w dużej mierze mają już charakter historyczny, natomiast niezmiernie istotne znaczenie ma i miał będzie w przyszłości bogaty kompleks elementów o charakterze gospodarczo-technicznym (czynnik ekonomiczny). A oto kolejne czynniki.

1. Czynnik militarny. We wszystkich czasach wpływ potęgi militarnej na charakter i dynamikę stosunków międzynarodowych był ogromny. Dopóki wojna nie została zakazana przez normy prawa międzynarodowego, była ona powszechnie uważana za „kontynuację polityki za pomocą innych środków" – według znanej tezy Karla von Clausewitza, zawartej w jego dziele „O wojnie". Jednakże tragiczne żniwo jakie przyniosły wojny, zwłaszcza wojny dwudziestego stulecia, zacieśnianie się stosunków między państwami i stopniowe zaciąganie zobowiązań w kwestii wyrzeczenia się wojny jako instrumentu rozwiązywania sporów międzynarodowych przyczyniły się do ustanowienia prawnomiędzynarodowego zakazu stosowania siły lub groźby jej użycia. Artykuł 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych następująco formułuje ów obowiązek: „Wszyscy członkowie powstrzymają się w swych stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły lub użycia jej przeciwko integralności terytorialnej lub niezawisłości politycznej któregokolwiek państwa bądź w jakikolwiek inny sposób niezgodny z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych". Wyjątkiem od zasady zabraniającej państwom stosowania groźby użycia siły lub jej użycia jest przysługujące każdemu państwu naturalne prawo do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony. Tym niemniej posiadanie przez państwo odpowiedniego potencjału wojskowego stanowi gwarancję skutecznego sprostania jego funkcji obronnej i jest czynnikiem o kapitalnym znaczeniu politycznym. Przy czym trzeba zauważyć, że pojęcie „potencjał wojskowy" używane jest obecnie w najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc nie tylko jako siły zbrojne, ale także te sektory systemu gospodarczego, które mają związek z przygotowaniem armii na wypadek konfliktu zbrojnego (przemysł zbrojeniowy, zaopatrzenie, zapasy).

W okresie zimnej wojny, w związku z nasileniem się wyścigu zbrojeń i pojawieniem się nowych rodzajów broni nastąpił podział broni na konwencjonalną i nuklearną. Wejście w posiadanie broni nuklearnej (czyli przynależność do tzw. klubu nuklearnego) jest równoznaczne z uzyskaniem statusu mocarstwowości. Jednakże świadomość katastrofalnych skutków wiążących się z użyciem broni masowego rażenia spowodowała zmianę w postrzeganiu funkcji jakie na początku z tą bronią wiązano: funkcje ofensywne zostały zasadniczo zastąpione funkcjami defensywnymi; ponadto posiadanie tej broni służy osiąganiu pewnego efektu psychologicznego („funkcja odstraszania") i ekonomicznego (forsowny wyścig zbrojeń rujnujący gospodarczo przeciwnika). W odniesieniu do tej ostatniej kwestii zauważmy, że polityka militarna Stanów Zjednoczonych w ostatnich dziesięcioleciach była jedną z przesłanek załamania się gospodarczego b. Związku Radzieckiego. Chociaż wraz z upadkiem systemu komunistycznego niebezpieczeństwo użycia broni nuklearnej przez dotychczasowe mocarstwa zdecydowanie zmalało, to jednak nie zmalało, a przeciwnie, nawet wzrosło niebezpieczeństwo wejścia w jej posiadanie i jej użycia przez kraje rozwijające się (nie mówiąc już o użyciu przypadkowym) lub przez zorganizowane grupy terrorystyczne.

O ile tradycyjnie wynik wojny przesądzał o kształcie terytorialnym określonego państwa, a nawet o jego istnieniu, to obecnie – jak pisze wybitny politolog Czesław Mojsiewicz – „Idziemy ku czasom, gdy nie będzie się opłacać podbijanie obcych terytoriów: taniej i skuteczniej można podporządkować inne kraje, czy całe kontynenty za pomocą środków ekonomicznych, finansowych, technologicznych, zarządzania, nowoczesności handlu i panowania nad środkami masowego przekazu".

2. Czynnik demograficzny. Treścią pojęcia „czynnik demograficzny" są takie elementy jak, liczba ludności, przyrost naturalny, struktura wieku ludności. Zauważmy najpierw, że zjawiska demograficzne zawsze wywierały określony wpływ na stosunki międzynarodowe, jednakże stopień tego wpływu nigdy nie był jednakowy. Czynnik demograficzny z reguły związany był z kategorią przeludnienia oraz z potęgą militarną państwa. Kategoria przeludnienia była przez niektóre państwa powoływana jako podstawowy argument wspierający politykę ekspansji terytorialnej, czy wręcz agresji zbrojnej wobec państw ościennych. Przeludnieniem usprawiedliwiała Japonia swoją agresję na Chiny w 1931 r., Włochy – najazd na Abisynię w latach 1935–1936, III Rzesza – tworzenie „przestrzeni życiowej" na Wschodzie. Dokonując krytycznej oceny tego poglądu należy podkreślić, że samo pojęcie „przeludnienie" może być w różny sposób rozumiane. W literaturze politologicznej (R. Bierzanek) często przytaczany jest przykład Niemiec, które rzekomo przeludnione przed wybuchem II wojny światowej, mogły – po jej zakończeniu, mimo pomniejszenia się ich terytorium i przyjęcia kilku milionów przesiedleńców – dodatkowo jeszcze zatrudnić setki tysięcy imigrantów. Dziś kategoria przeludnienia utraciła swoje polityczne aspekty. Natomiast zagadnienie: ludność a liczebność armii danego państwa w różnych okresach historycznych różnie było interpretowane. Od starożytności aż do początku XIX w. armie miały charakter zawodowy, a z powodu wysokich kosztów ich utrzymania i wyposażenia z reguły nie były one zbyt liczebne. Dopiero w połowie XIX w. wpro-

wadzono w Europie powszechny pobór rekruta, co już bezpośrednio wiązało się z sytuacją demograficzną danego kraju. Jednym słowem, wysoki przyrost naturalny był rękojmią posiadania liczebnych pokoleń, które można było powołać pod broń. Wojny XX w. na takiej właśnie rachubie demograficznej były oparte. Jednakże rozwój techniki wojskowej i pojawianie się nowych rodzajów broni coraz bardziej skomplikowanych i wymagających do swej obsługi coraz wyższych kwalifikacji spowodowało przesunięcie akcentu – w ramach sił zbrojnych – z potencjału ilościowego na potencjał jakościowy. W związku z tym armie w krajach gospodarczo rozwiniętych i dysponujących wysoką techniką wojskową mają zasadniczo zawodowy charakter (Polska też ku temu modelowi się zbliża), natomiast w krajach o dużej liczbie ludności i mniej zaawansowanej technice wojskowej liczebność armii w dalszym ciągu jest postrzegana jako wykładnik potencjału militarnego państwa.

3. Czynnik narodowy. W literaturze politologicznej przez naród rozumie się taką wielką grupę społeczną, która związana jest wspólnotą losów historycznych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego. „Wyrazem tej wspólnoty jest świadomość narodowa, poczucie własnej odrębności w stosunku do innych narodów, dążenie do podnoszenia prestiżu narodowego, jak również działanie mające na celu tworzenie i umacnianie własnego państwa" (J. Kukułka). Czynnik narodowy ma istotne znaczenie nie tylko z punktu widzenia kształtowania się procesów politycznych w danym państwie, ale także ma swe istotne reperkusje w płaszczyźnie stosunków między członkami społeczności międzynarodowej. Należy najpierw podkreślić, że poszczególne państwa z reguły obejmują ludność przynależną do jednego narodu, aczkolwiek w wyniku długotrwałych procesów historycznych, wojen i aneksji terytorialnych poszukiwań miejsca pracy i zamieszkania, trudno dziś znaleźć państwo jednorodne narodowościowo. Narody na kontynencie europejskim wyodrębniły się wraz z końcem epoki feudalnej, na innych kontynentach w nieco późniejszych okresach, a w krajach tzw. Trzeciego Świata, zwłaszcza w Afryce, procesy emancypacji narodowej trwają do dziś. Wskazane powyżej zjawiska sprawiają, że granice państw nie pokrywają się całkowicie z granicami osiedlenia danego narodu, w konsekwencji zatem na terytorium państwa może zamieszkiwać jedna lub kilka mniejszości narodowych. Zamieszkiwanie mniejszości narodowej na obszarach przylegających do granicy państwa zamieszkałego przez ludność tej samej narodowości może u mniejszości wywoływać tendencje separatystyczne, a nawet działania ukierunkowane na przyłączenie swojej enklawy do państwa sąsiedniego. Ponadto powołując się na zasadę samostanowienia narodów mniejszość narodowa może walczyć o utworzenie własnego państwa, co niekiedy zostaje uwieńczone powodzeniem, prowadząc równocześnie do załamania się państwa, które istniało dotychczas. Zjawisko to obserwowaliśmy w ostatnim dziesięcioleciu na kontynencie europejskim (rozpad ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii). Istnienie mniejszości narodowej, ewentualnie stosowany wobec niej ucisk może prowadzić także do napięć w stosunkach międzynarodowych, jeżeli państwo zainteresuje się losem swojej mniejszości w innym państwie.

Próby rozwiązania konfliktów powstałych w związku z istnieniem mniejszości narodowych podejmowano już w okresie międzywojennym. Wtedy to zbudowano pod patronatem Ligi Narodów system prawnomiędzynarodowej ochrony mniejszości narodowych, który od samego początku dotknięty był pewnymi strukturalnymi słabościami. Przede wszystkim był jednostronny, albowiem nakładał zobowiązania tylko na państwa nowo powstałe, wolne natomiast od zobowiązań były mocarstwa zwycięskie w I wojnie światowej i Niemcy (z wyjątkiem obszaru plebiscytowego Górnego Śląska). Ponadto – i to była kolejna słabość systemu – mniejszości narodowe były przez państwa wykorzystywane dla osiągania własnych celów politycznych (tzw. piąta kolumna). Również w okresie międzywojennym podjęto inne działania w celu rozwiązania problemu mniejszości narodowych. Były to, mianowicie, przesiedlenia. Mogły one mieć charakter dobrowolny (np. przesiedlenie ludności niemieckiej z b. zaboru pruskiego do Niemiec po I wojnie światowej; przesiedlenie ludności polskiej zza Bugu do Polski po II wojnie światowej). W takich wypadkach stosowano tzw. prawo opcji, czyli prawo wyboru obywatelstwa w związku z przejściem danego terytorium pod zwierzchnictwo innego państwa. Ale przesiedlenia mogły mieć w takich wypadkach również charakter przymusowy, i odbywać się na podstawie umów międzynarodowych (np. wymiana mniejszości narodowych między Grecją a Turcją po I wojnie światowej; przesiedlenie ludności niemieckiej do Niemiec na podstawie Układu Poczdamskiego – 1945 r.). Rozwiązywanie problemów mniejszości narodowych może polegać także na przyznaniu mniejszości określonej autonomii przez państwo, na którego terytorium ta mniejszość zamieszkuje (np. niemieckojęzyczna Górna Adyga w północnych Włoszech).

Obecnie mniejszości narodowe są chronione na podstawie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (przewiduje się tam ochronę praw osób należących do mniejszości, a nie mniejszości jako takich), Deklaracji o Prawach Osób Należących do Mniejszości Narodowych lub Etnicznych, Religijnych lub Językowych i innych dokumentów międzynarodowych.

4. Czynnik religijny. Kwestie o charakterze religijnym zawsze odgrywały istotną rolę w polityce i życiu społecznym, a w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w przeszłości, leżały u podstaw wielu wydarzeń historycznych, których skutki sięgają niekiedy czasów dzisiejszych (np. konflikt irlandzki). W okresie średniowiecza więź religijna była czynnikiem spajającym państwa (np. tzw. rodzina narodów chrześcijańskich) i równocześnie była źródłem konfliktów między państwami (np. wyprawy krzyżowe, „święte wojny" między chrześcijanami a muzułmanami), a także między zwolennikami różnych wyznań w ramach jednego państwa (np. wojny religijne w Niemczech w XVI w., noc św. Bartłomieja we Francji w XVI w.). W niektórych krajach religia była ściśle związana ze strukturami władzy stając się tzw. religią państwową (np. katolicyzm w monarchii austro-węgierskiej, prawosławie w Rosji carskiej, islam w krajach arabskich; katolicyzm w Polsce okresu międzywojennego miał „naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań"). Warto w tym miejscu tytułem komentarza przytoczyć pogląd niemieckiego pisarza i poety H. Heinego: „Religia nie może upaść niżej niż wtedy, gdy jest podniesiona do rangi religii państwowej". Należy podkreślić, że więź religijna, poczucie przynależności do tego samego wyznania była w przeszłości i jest obec-

nie istotnym czynnikiem państwowotwórczym i ważnym składnikiem świadomości narodowej, zwłaszcza u mniejszości narodowych. Niekiedy też na bazie religijnej rozwijały się doktryny i ruchy nacjonalistyczne (np. syjonizm, nacjonalizm irlandzki). W programach wielu partii politycznych odnajdujemy bezpośrednie odniesienia do określonej religii (np. partie chrześcijańsko-demokratyczne stoją w zakresie wyznawanych wartości i głoszonych poglądów na gruncie społecznej nauki Kościoła katolickiego). Ponadto instytucje wyznaniowe odgrywają istotną rolę opiniotwórczą i niekiedy mają także znaczący wpływ na ośrodki decyzji politycznych.

5. Czynniki osobowościowe. W literaturze historiozoficznej niejednokrotnie stawiane było pytanie o rolę jednostki w życiu politycznym i historii. Wyodrębniła się nawet w naukach historycznych szczegółowa dyscyplina – biografistyka – która na wiele kwestii dotyczących biegu historii i istoty zjawisk politycznych próbuje spojrzeć przez pryzmat osobowości wybitnej jednostki, przywódcy, męża stanu – ich zamierzeń i dokonań. Za nestora takiego piśmiennictwa można uznać greckiego filozofa i historyka z początków naszej ery – Plutarcha, który w swoim słynnym dziele „Żywoty sławnych mężów" przedstawił 46 życiorysów wybitnych Greków i Rzymian.

Powiedzmy może w największym skrócie, że osobowość polityka, decydenta ma duże znaczenie w sferze polityki. Już na poziomie negocjacji znajomość charakteru i spodziewanych zachowań partnera może być pomocna w dążeniu do oznaczonego celu. Równocześnie należy pamiętać, że decyzje polityka są współcześnie wypadkową działania organów kolegialnych i grup nacisku o rozbieżnych interesach, oraz że polityk działa w pewnej przestrzeni społeczno-ekonomicznej i dla skuteczności swoich działań musi mieć wsparcie określonych sił politycznych. Nie budzi też wątpliwości spostrzeżenie, że przywódcy polityczni w toku swojej działalności kierują się nie tylko motywami stricte racjonalnymi, ale także intuicją i pobudkami irracjonalnymi. Znane jest powiedzenie premiera Francji w latach (1917–1920) G. Clemenceau: dobrym politykiem był Briand (premier, minister spraw zagranicznych), który „niczego nie umiał, ale wszystko rozumiał". Wiele poglądów wypowiedziano w kwestii roli polityka w historii. Niektórzy tę rolę marginalizowali – głosząc pogląd o bezosobowym charakterze procesów historycznych; inni tę rolę eksponowali głosząc pogląd, że „historia to biografie wielkich ludzi". W formie ciekawostki dodajmy, że według Bismarcka, „oto, co ze zwykłego polityka czyni prawdziwego męża stanu: obserwować uważnie skąd wieje wiatr i w jakim kierunku porusza się Bóg, żeby w odpowiednim momencie mocno uchwycić się poły jego płaszcza". Dodajmy jeszcze na zakończenie, że niektórzy powiadają (co zabrzmi nieco paradoksalnie), iż dobry polityk musi być realistą, a polityk – realista to taki, który wierzy w cuda.

Marian Ciepaj, prawnik, politolog, prof. w Katedrze Prawa i Zarządzania Regionalnego WZiIP

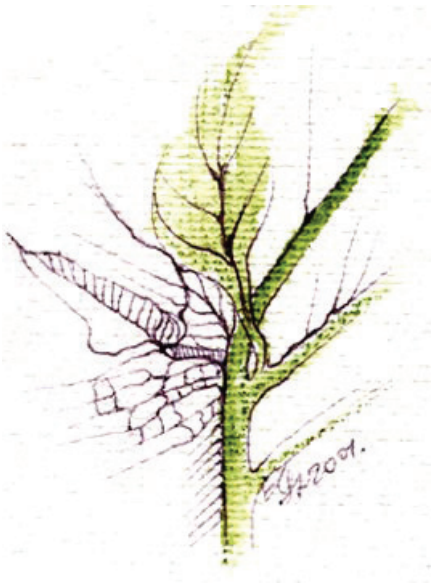

WIADOMOŚCI UCZELNIANE

3(99) listopad 2001

Spis treści

Wywiad z... 3
Z kalendarza rektorów 5
Wieści z wydziałów 6
Pomoc materialna dla studentów Politechniki Opolskiej w roku akademickim 2001/2002 13
Powrót ekoinżynierów w krainę wilka 14
Nie taki Pakistan straszny... 16
Międzynarodowe Targi Turystyczne Poznań 2001 18
W środowisku akademickim 19
Akredytacja 19
Rozważania 20

WIADOMOŚCI UCZELNIANE
Miesięcznik informacyjny
Politechniki Opolskiej
Rok X, nr 3(99), listopad 2001 r.

Redaguje zespół:
Elżbieta Ciechocińska – grafik
Małgorzata Kalinowska – korekta
Współpracownicy wydziałowi:
Mirosława Szewczyk (WZiIP),
Jolanta Dembicka (WM),
Józefa Czabak (WB),
Jolanta Ukarma (WEiA).
Stale współpracują:
Elżbieta Czaja
Urszula Mazur
Janusz Fijak
Sławoj Dubiel, Wojciech Brzeszczak – zdjęcia
Krystyna Duda – redaktor naczelny
Waldemar Szweda – skład i łamanie

Wydano w Oficynie Wydawniczej Politechniki Opolskiej, ul. Mikołajczyka 3, 45–271 Opole.

Druk: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej, ul. Mikołajczyka 3, 45–271 Opole.
Redakcja: ul. Mikołajczyka 3, 45–271 Opole, tel. 400 62 84, e–mail: oficyna@polo.po.opole.pl

Zamówienie: 94/2001. Nakład 850 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego nadesłanych tekstów.

NOWOŚCI

W Bibliotece Głównej

1. Arabas Jarosław: Wykłady z algorytmów ewolucyjnych. – Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, 2001. – 303 s. Sygnatura: 101858 Cz

„Książka jest poświęcona algorytmom ewolucyjnym, czyli technikom poszukiwania inspirowanym przyrodą. Składa się z trzech części. W pierwszej autor wprowadza czytelnika w krąg podstawowych schematów algorytmów ewolucyjnych: algorytmów genetycznych rozpowszechnionych już w Polsce oraz mniej znanych strategii ewolucyjnych, programowania ewolucyjnego i programowania genetycznego. W drugiej części zapoznaje czytelnika z nowoczesnymi algorytmami ewolucyjnymi. W trzeciej porusza zagadnienia, które zainteresują osoby zamierzające zastosować algorytmy ewolucyjne w zadaniach praktycznych. Jest to podręcznik o dużych walorach dydaktycznych. Każdy wykład kończy się zestawem pytań i ćwiczeniami problemowymi do samodzielnego rozwiązania. Wartość merytoryczną książki podnoszą liczne przykłady." (z okładki)

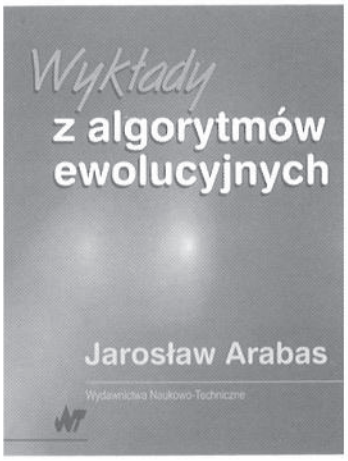

Niniejsza książka to cenny materiał dydaktyczny. Może zainspirować do podjęcia pracy naukowej." (z Przedmowy)

2. Pang Tao: Metody obliczeniowe w fizyce: fizyka i komputery. – Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2001. – 392 s. Sygnatura: 101854 Cz

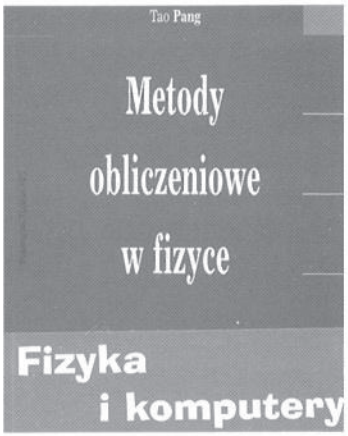

„Książka Tao Panga stanowi wprowadzenie do nowoczesnych metod obliczeniowych w fizyce. Autor dokonał przeglądu podstawowych metod numerycznych i zaprezentował ich liczne zastosowania do rozwiązywania problemów z różnych działów fizyki, od najprostszych po bardzo zaawansowane. Pierwsza część podręcznika poświęcona jest metodom numerycznym służącym do rozwiązywania podstawowych zagadnień matematycznych. Druga część to wprowadzenie do symulacji komputerowych w fizyce molekularnej i statystycznej, mechanice kwantowej, hydromechanice i magnetohydrodynamice, z uwzględnieniem m.in. metody Monte Carlo. W trzeciej części omówiono wykorzystanie pakietu Mathematica do obliczeń numerycznych i symbolicznych oraz grafiki komputerowej. Tekst uzupełniają przykładowe programy oraz zadania." (z okładki)

3. Papir Zdzisław: Ruch telekomunikacyjny i przeciążenia sieci pakietowych. – Warszawa: Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, 2001. – 248 s. Sygnatura: 101853 Cz

„W książce przedstawiono wykorzystanie systemów stochastycznych do opisu własności natężenia ruchu w sieciach komputerowych i telekomunikacyjnych z uwzględnieniem strumieni: odnowy, markowowskich, regresyjnych, samopodobnych strumieni zdarzeń. Omówiono mechanizmy zapobiegania przeciążeniom i rozładowywania już istniejących przeciążeń w sieciach: X.25, Frame Relay, Asynchronous Transfer Mode, TCP/IP." (z okładki)

„Część I monografii prezentuje analityczne modele ruchu telekomunikacyjnego traktowanego w większości przypadków jako punktowe strumienie zdarzeń. [...] We wprowadzeniu, którego celem jest zachęcenie czytelnika do dalszej lektury, przedstawiono raczej mało znany „paradoks wyprzedzania", ale także zagadnienie o podstawowym znaczeniu dla wymiarowania sieci – zysk zwielokrotnienia statystycznego.

[...] Część II monografii jest poświęcona metodom przeciwdziałania przeciążeniom rozległych sieci pakietowych chroniących je przed nadmiernym obciążeniem. [...] („Słowo wstępne")

Opracowały: Barbara Oleksowicz i Anna Kmiecik

W Oficynie Wydawniczej

Skrypt nr 236. Jolanta Dąbrowska, Anna Kajura, Dariusz Szymeczek. Laboratorium urządzeń elektrycznych. Cz. I. Skrypt jest pomocą dydaktyczną do ćwiczeń laboratoryjnych dla studentów kierunku elektrotechnika o specjalności elektroenergetyka oraz automatyzacja i diagnostyka układów elektromechanicznych.

Kazimierz Sporek. Bioindykacja w ocenie zagrożeń środowiska przyrodniczego Opolszczyzny. Wykład inauguracyjny o tematyce ekologicznej, zawierający również notkę biograficzną o autorze – wydrukowany na inaugurację roku akademickiego 2001–2002 PO.

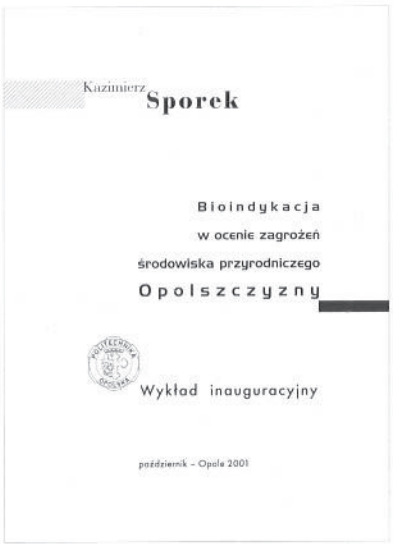

Opracowała: mk

Otwarcie hali laboratoryjnej na Wydziale Budownictwa

Fot. Sławoj Dubiel